

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 169.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 26 lipca 1932 r.

Rok XXVI.

Co się dzieje w Berlinie?

**Nowe aresztowania. — Przerwanie kabli elektrycznych.
Zawieszenie „Berl. Volksztg.“ — Rewizje.**

Berlin, 24. 7. (PAT). Na polecenie komendanta wojskowego Berlina i Brandenburgii aresztowano przywódcę Reichsbanneru Roberta Breuera. Major Anker, który również miał być aresztowany, wyjechał do Darmstadt, gdzie nie sięga władza komendanta wojsk.

Berlin, 24. 7. (PAT). Podczas sobotniej manifestacji partii niemiecko-narodowej nastąpiło nagłe uszkodzenie głośników i mikrofonów, tak że główny mówca Hugenberg nie mógł wygłosić przemówienia. Również wszystkie kable elektryczne zostały przerwane. Policja wdrożyła natychmiast dochodzenie, celem wykrycia sprawców sabotażu.

Berlin, 24. 7. (PAT). Na zarządzenie komendanta miasta Berlina generała von Rundstedta zawieszono na pięć dni dziennik demokratyczny „Berl. Volks. Ztg.“, wydawany przez koncern

Mosse'ego. Zawieszenie nastąpiło z powodu zamieszczenia przez dziennik artykułu p. t.: „Panowie i lokaje“.

Berlin, 24. 7. (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego policja dokonała w różnych

dzielnicach miasta szeregu rewizji w lokalach, będących punktami zbornymi komunistów. 20 osób, przy których znaleziono broń palną i amunicję, aresztowano.

Masowy napływ dziennikarzy zagranicznych w Berlinie

Wywiad z gen. Schleicherem.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 7. Zbliżający się termin wyborów do parlamentu Rzeszy stał się okazją do masowego napływu dziennikarzy zagranicznych, przeważnie francuskich i angielskich, którzy rozbili swe kwatery w najdroższym hotelu Berlina „Adlon“. Prasa francuska jest szczególnie silnie reprezentowaną, albowiem oprócz stałych berlińskich sprawozdawców, zjechały do stolicy nad Sprewą formalne sztaby redakcyj, składające się z korespondentów specjalnych, redaktorów politycznych, feljetonistów, fotografów itp. Z wybitniejszych zasługuje na uwagę francuski dziennikarz Sauerwein, zdetronizowany król reporterów politycznych, do niedawna pisma „Matin“, a obecnie pracujący dla podrzędnej pisma „Paris Soir“.

Sauerwein uzyskał wczoraj wywiad z gen. Schleicherem, który będzie jutro ogłoszony. Zawiera on zapewnienie generała o ściśle konstytucyjnym przebiegu ostatniego rozwoju politycznego Rzeszy. Schleicher kategorycznie zaprzecza, jakoby przepisywana mu w prasie rola sprężyny we wszystkich większych wydarzeniach ostatniego o-

kresu odpowiadała rzeczywistości. To wyolbrzymianie jego roli rzekomo tylko fantazją bojaźliwych polityków i dziennikarzy niemieckich. Skromność gen. Schleichera, który wobec zagranicy chciałby uchodzić za niewinnego baranka, jest aż nadto zrozumiała. AR.

Hitler zapowiada walkę „do ostateczności“.

„Nadejdzie czas, gdy ziemię, zabraną 13 lat temu Niemcom, zostaną przez nich odebrane“.

Nyssa, 24. 7. (PAT). Wczoraj odbyła się tu w obecności Hitlera wielka manifestacja przedwyborcza narodowych socjalistów. Na miejscu było obecnych około 12 000 uczestników, łącząc z u-mundurowanymi hitlerowcami.

Po zagajeniu zebrania zabrał głos Hitler, który tego samego dnia przemawiał już w 4-ch miejscowościach na Śląsku odbywając podróż na własnym samolocie.

Przemówienie ograniczyło się do ostrej krytyki systemu sfer rządzących i do zapewnienia, że w „trzeciej Rzeszy“ będzie lepiej.

Będzie tam — według słów Hitlera — „wolność“, chleb, praca i sprawiedliwość.

W dalszym ciągu swego przemówienia Hitler zapowiedział zlikwidowanie wszystkich partii i walkę do ostateczności, nie przebierając w środkach.

W końcu Hitler oświadczył, że pozdrowia braci z zagranicy i że nadejdzie czas, gdy ziemię, zabraną 13 lat temu Niemcom, zostaną przez nich odebrane.

Nad czym będzie obradowała międzynarodowa konferencja rolnicza we Warszawie.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł. — r.) Jak już donosiliśmy, w drugiej połowie sierpnia odbędzie się w Warszawie konferencja Bloku Rolniczego Państw Europy środkowej i wschodniej. Niestety Litwa mimo poczynionych jej propozycji dotychczas swego przystąpienia nie zgłosiła. Przewidziane jest przybycie, po za stałymi członkami 7 państw, również i specjalnych ekspertów finansowych.

Ostatnie posiedzenie tego komitetu odbyło się w październiku ubiegłego roku w Genewie. Przewodniczył wówczas delegat Polski dr. Rose. Celem obecnej konferencji jest przygotowanie solidarnego frontu państw rolniczych na przewidzianych dwóch ogólnosiwiatowych konferencjach gospodarczych, monetarnej i ekonomicznej.

Z międzynarodowego mittingu lotniczego.

Zurychu, 24. 7. (PAT) W pierwszym dniu międzynarodowego mittingu lotniczego pogoda nie dopisała. Przez cały dzień padał drobny deszcz. W zawodach eliminacyjnych wzięły udział eskadry szwajcarska francuska i duńska. Włosi zostali zdekompletowani z powodu wypadku, jakiemu uległ jeden z pilotów. Dziś w drugim dniu zawodów lotniczych odbyły się popisy ze spadochronami. W szwajcarskim locie akrobatycznym pierwsze miejsce zajął Rysser i Kernbach. W międzynarodowym zlocie gwiazdzistym pierwsze miejsce zajął Francuz Puget. Lotnik włoski Sasone, ciężko ranny we wczorajszych zawodach, zmarł w dniu dzisiejszym.

Demonstracje bezrobotnych w Zagłębiu Naftowym.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł. — r.) Około tysiąca bezrobotnych demonstrowało przed magistratem m. Borysławia, domagając się wydania bonów żywnościowych za miesiąc lipiec. Komisarz miasta oświadczył, że żądania ich będą spełnione. Robotnicy rozeszli się w spokoju.

Cudzoziemcy opuszczają gromadnie Berlin!

Był hotelarzy zagrożony.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 7. Ostatnie wydarzenia polityczne, a conajmniej wypadki w Berlinie stały się przyczyną masowego opuszczenia stolicy Niemiec przez cudzoziemców.

Wszystkie większe hotele stoją prawie puste. Urząd Statystyczny ogłasza, że ubytek cudzoziemców w porównaniu z poprzednimi miesiącami wynosi aż 40%, zaś cyfra porównawcza z roku ubiegłego blisko 100%. Gospodarcza egzystencja hotelarzy berlińskich jest zagrożona.

Dalszym motywem pomijania Niemiec przez cudzoziemców są ostre przepisy dewizowe, uniemożliwiające podejmowanie zamrożonych na rachunkach bieżących funduszy zagranicznych, nawet w tym wypadku, gdy zużycie i wydatkowanie tych pieniędzy nastąpić ma w Niemczech. Organizacje zawodowe hotelarzy i popierania ruchu turystycznego zwróciły się do rządu Rzeszy z memorjałem, wskazującym na ujemne następstwa gospodarcze jednostronnej polityki Rzeszy. AR.

O związkowy ustrój Rzeszy.

Kraje niemieckie bronią nienaruszalności ustroju związkowego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 7. Kanclerz Rzeszy Papen po zakończeniu wczorajszej konferencji ministrów państw związkowych powrócił dzisiaj rano do Berlina. W południe odbędzie się zebranie gabinetu, na którym kanclerz Papen złoży sprawozdanie o przebiegu wczorajszej konferencji i z nastrojów, panujących w krajach związkowych.

Wczorajsza rezolucja uchwalona na konferencji w Sztutgarcie odpowiada rzekomo całkowicie postulatowi krajów związkowych, albowiem wyraźnie zastrzeżone zostały warunki federalistycznego ustroju Rzeszy. Prasa zbliżona do obozu rządowego powiada, że kanclerz odniósł pełny sukces i zdołał uspokoić wszystkich prezydentów krajów związkowych. Kanclerz zapewnił, że wybory do Reichstagu odbędą się w przewidzianym terminie 3 lipca i że rząd ma nadzieję do tego terminu znieść stan wyjątkowy w Berlinie i Brandenburgii.

Przy tej sposobności należy zauwa-

żyć, że na stanowisko kanclerza wpłynęły w znacznym stopniu rozmowy, prowadzone z premierami państw południowych. Kanclerz Papen przekonał się, iż kraje związkowe zdecydowane są

do ochrony swojej autonomii wszelkimi środkami, i dlatego przymusowo musiał przystosować się do istniejącego stanu rzeczy i udzielić gwarancji nienaruszalności ustroju związkowego. AR.

Były rząd pruski nadal protestuje.

Braun domaga się mikrofonu radiowego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 7. Groteskowa wojna papierowa prowadzona pomiędzy byłymi ministrami gabinetu pruskiego, a rządem Rzeszy trwa w dalszym ciągu. Ta wymiana not posiada już posmak wręcz humorystyczny.

Wczoraj znowu były premier pruski Braun wystosował list do kanclerza Papena, w którym podkreśla, że złożenie go z urzędu było zarówno złamaniem konstytucji Rzeszy, jak i konstytucji Prus. Braun protestuje ostro przeciw-

ko zarządzeniom wojskowym, polegającym na obsadzeniu gmachu służbowego i przeszkodzeniu we wykonywaniu czynności urzędowych. Były premier Braun zastrzegł sobie wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji. Domaga się on, ażeby mu udzielono mikrofonu radiowego, przez który mógłby w ten sam sposób jak kanclerz Papen odpowiedzieć na stawiane przez rząd Rzeszy bytemu rządowi pruskiemu zarzuty. AR.

Gorgułow przed sądem.

Zabójca Doumera nie był agentem sowieckim?

Paryż. (PAT). W dniach 26 i 27 lipca br. odbędzie się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko Gorgułowowi. Akt oskarżenia zaznacza, że twierdzenie świadka Lazarewa, że Gorgułow należał do czeki, nie dało się ani udowodnić, ani zdementować. Należy przypuszczać, że oskarżony, zamieszkując na terenie gdzie wrzały walki między zwolennikami i przeciwnikami nowego regimu — musiał kolejno brać udział w walkach po jednej i drugiej stronie. Z pobytu Gorgułowa w Czechosłowacji, gdzie był pod ścisłą obserwacją władz policyjnych.

Sąd posiada obfity materiał. Nie udało się stwierdzić, jakoby Gorgułow pozostawał w ścisłym kontakcie z bolszewikami. We Francji również nie zauważono czy należał on do związku wyrotowców. Przeciwnie, według wszelkiego prawdopodobieństwa Gorgułow nosił się z zamiarem założenia organizacji niezależnej t. zw. partii zielonej, której dążeniem miało być zwalczanie bolszewizmu w celu utworzenie w Rosji diktatury narodowej.

Gorgułow założył triumwirat, którego członkami byli Krukow i Adamow. Gorgułow pokłócił się jednak ze swymi współnikami, których posądzal o zdradę i wszedł w kontakt z Rosjaninem Jakowlewem, stojącym na czele partii

Ks. kardynał Hlond w stolicy.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł. — r.) W stolicy hawil przez jeden dzień ksiądz Prymas Kardynał Hlond.

Lubieżnik Kowalski prosi o łaskę Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł. — r.) „Arcybiskup“ marjawitów Kowalski skazany na karę 3-letniego więzienia za czyny niemoralne, któremu ją odroczone ze względu na zły stan zdrowia do listopada — wniósł obecnie prośbę o ulaskawienie do Prezydenta Rzplitej.

Śmierć lotnika niemieckiego.

Berlin, 24. 7. (PAT) W czasie konkursu szybowców niemieckich nad Wasserkuppe uległ katastrofie w sobotę znany pilot niemiecki Groenhoff. Aparat spadł rozbijając się w drzazgi. Oroenhoff próbował w ostatniej chwili ratować się spadochronem, który jednak nie rozwinął się. Lotnik runął z wysokości 80 m. doznając rozbicia czaszki.

Dziś ma być podpisany pakt polsko-sowiecki.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł. — r.) Ubiegłej soboty nadeszły do Warszawy pogłoski jakoby już w ciągu najbliższych dni miał być podpisany w Moskwie polsko-sowiecki pakt o nieagresji, parafowany w dniu 25 stycznia br.

Pakt ma podpisać poseł polski w Moskwie minister Patek oraz ze strony sowieckiej komisarz Krestinskij zastępujący bawiącego w Genewie komisarza Litwinowa. Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych podpisanie paktu nastąpi już dziś w poniedziałek w godzinach południowych.

Z podpisaniem tego paktu rząd polski odwlekał, czekając na wynik rokowań o taki sam pakt między Rumunją i Sowietami. W rokowaniach tych pośredniczył nasz minister p. Zajeski. Nie doprowadziły one jednak do rezultatu, bowiem rząd sowiecki nie chciał uznać przynależności Besarabji do Rumunji. Rokowania będą prowadzone nadal i po podpisaniu paktu przez Polskę.

W ubiegłą sobotę podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych minister Józef Beck przyjął wczoraj posła Rumunji w Warszawie p. Ckadera. Rumunja ma zapewnienie rządu pol-

itycznej wielkie Rosji. Gorgułow pragnął nawrócić Jakowlewa do swych idei oraz doprowadzić do połączenia wielkiej Rosji z zielonym związkiem. Jakowlew był temu przeciwny. Wszystko to odbyło się na krótko przed zamordowaniem Doumera.

Dalej akt oskarżenia podkreśla trudność ustalenia powodu, który popchnął Gorgułowa do zbrodni. Po aresztowaniu Gorgułowa emigranci rosyjscy ze wszystkich krajów świata powiadomili sędziego śledczego, iż oskarżony jest agentem sowieckim, jednakże żaden ze świadków nie poznał w Gorgułowię jednej i tej samej osoby.

Położenie oskarżonego w przeddzień zamachu było rozpaczliwe. Był on bliiski nędzy, ogarnęto go uczucie gniewu i chęć zemsty. Ten stan nienormalny

przyczynił się w znacznym stopniu do decyzji zamordowania prezydenta kraju, do którego się rozczarował. Gorgułow zeznał, że przygotował i wykonał swą zbrodnię z własnej woli i nie miał

Krechowieckie wiarusy odbierają zasłużony hold.

Augustów, 24. 7. (PAT) W obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej obchodził dziś 1 pułk ułanów krechowieckich im. ptk. Mościckiego 15-tą rocznicę słynnej bitwy pod Krechowicami oraz swoje doroczne święto pułkowe. W święcie tem wzięły udział organizacje społeczne, przysposobienie wojskowe, o-

żadnych spółników i działał wiedziony, chęcią zemsty za to, że wszystkie kraje, a zwłaszcza Francja okazywały brak zainteresowania dla jego gnębionej ojczyzny. Oskarżony zeznał, że morderstwa dokonał z premedytacją, a myśl dokonania zamachu zrodziła się w jego mózgu w pierwszych dniach maja. Gdy oskarżony wyczytał w dzienniku wzmiankę, iż prezydent Francji udaje się do pałacu Rotszylda, natychmiast zdecydował się przybyć do Paryża celem dokonania zamachu.

Z mandzurskiego pola walki.

Paryż, 24. 7. (PAT) Agencja Rengo dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że władze chińskie liczą się z niebezpieczeństwem chińsko-japońskiego targu zbrojnego i okazują wielkie zdenerwowanie. W okolicach Pekinu i Tien-Sinu panuje gorączkowa akcja zapatrywania wojska w broń i amunicję. Powzięte zostały surowe środki przeciw dezercji. Wzmacniany jest również stan liczebny jednostek bojowych przez wcielanie nowego rekruta. Jednocześnie wydany został rozkaz obserwowania ruchów wojsk japońskich oraz ścisłego zachowania tajemnicy co do operacji wojennych. Przedsięwzięto ponadto specjalne środki zapobiegawcze przeciwko dezercji na wypadek paniki, która mogły wywołać samoloty japońskie.

Paryż, 24. 7. (PAT) Donoszą z Tokio: Komunikat japońskiego ministerstwa wojny donosi, że sprawa porwania oficera japońskiego sztabu generalnego Ishimoto przez chińskie bandy partyzanckie została już pomyślnie załatwiona przez władze prowincji Jehol, które uczyniły zadość żądaniu japońskich władz wojskowych. Władze lokalne w Jehol, jak zaznacza komunikat, nie mają nic wspólnego z aktem porwania oficera japońskiego, dokonanego przez Czang-Tsue. Lianga, który „użył w tym celu bandytów chińskich“.

Paryż, 24. 7. (PAT) Rząd chiński komunikuje, że od wczoraj wprowadzona została blokada pocztowa wobec nowego rządu mandzurskiego.

Zajście francusko-włoskie niezakończono

Gmach Ligi Narodów nie może być miejscem nieporozumień.

Genewa, 24. 7. (PAT) Zajście na kongresie unji międzyparlamentarnej nie zostało dotychczas załatwione. Próba pośrednictwa, dokonana przez przewodniczącego carton de viart, nie dała rezultatu. Przewodniczący kongresu złożył dziś deklarację mówiącą o niezado-

wolnieniu delegacji włoskiej, która w dalszym ciągu domaga się przeproszenia ze strony Renaudela, względnie jego wykluczenia z kongresu.

Zajście wydarzyło się w gmachu Ligi Narodów, którego jedna z sal została wyjątkowo udzielona na ten cel. Obecnie na skutek akcji ministra włoskiego Balbo sekretarz generalny Drummond wystosował do przewodniczącego kongresu list, w którym wyraża ubolewanie z powodu zajścia i nadzieję, że przed następnym posiedzeniem zostanie ono zlikwidowane, w przeciwnym bowiem razie będzie musiał zażądać, aby kongres przeniósł swe obrady do innego gmachu.

Prezydjum unji zareagowało na ten list decyzją natychmiastowego usunięcia się z gmachu Ligi, co też dziś nastąpiło.

raz wszyscy związani czemkolwiek z dziejami pułku krechowieckiego, przybyły również delegacje innych pułków kawaleryjskich. O godzinie 10 rano pułk ustawił się na placu, dalej oddziały konne przysposobienia wojskowego Krakus, harcerze i harcerski. Pan Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego konno w otoczeniu swojej świty i generalicji dokonał przeglądu pułku. Następnie odbyła się msza polowa, po czym pułk oraz wszystkie oddziały P. W. przedefilowały przed Panem Prezydentem. Przemarsz oddziałów zakończyła defilada pułku w galopie. W południe w ujeżdżalni pułku odbył się obiad żołnierski z udziałem Pana Prezydenta.

Badania lekarskie studentów.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł. — r.) W nadchodzącym roku akademickim prowadzone będą poraz pierwszy w Polsce badania lekarskie dla nowowstępujących studentów. Ostateczną decyzję w tej sprawie powzięło Ministerstwo Oświaty.

Cyklon we Włoszech.

Rzym, (PAT) W okolicach Wenecji i Quvano szalał dziś cyklon, wyrządzając ogromne szkody. 2 osoby zostały zabite przez piorun.

Walka policji z terrorystami na Pocięjowie.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł. — r.) Na Pocięjowie rozegrała się ubiegłej soboty walka między policją a bandą terrorystów-tragarzy, którzy działali na szkodę kupców, kramikarzy a nawet kupujących. Wczoraj zjawili się oni na targowisku starych używanych mebli gdzie wszczęli awanturę. Zawiadomiono policję, która wysłała pogotowie. 20 terrorystów wpadło do składu mebli Cukermana, gdzie zabarykadowali się i zaczęli obrzucać policję krzesłami, starymi meblami. Policja nie dała za wygraną i zagroziła użyciem gazów łzawiących. Terroryści poddali się, odwieziono ich autami ciężarowymi do urzędu śledczego.

Wynika z tego jedno — mianowicie band natworzyło się w stolicy tyle, że policja nie jest w stanie ich za jednym zamachem wyteplić. W przyszłości nie należy korzystać z „politycznych usług“ szumowin, w czem tak celowała sanacja. Skutki zbrodniczego rozruchowania się tych metów oglądamy.

Kokainowy polip.

Mieszkanie warszawskiego lekarza — składem trucizny. Dwóch oczajduszów — agentów napędza ofiary. — Łasych na narkotyki nie brakło. — Słuchy o Bydgoszczy i Poznaniu. Zbrodnicza trójka z miejsca aresztowana.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł. — r.) Policja warszawska dokonała sensacyjnego odkrycia, a mianowicie zdemaskowała spelunkę kokainistów. Na czele narkomanów stał lekarz medycyny, który truł nałogowców morfiną i kokainą. Spelunka ta mieściła się w mieszkaniu prywatnym lekarza. Najlepszym detektywem, jak to często bywa, okazał się przypadek.

W nocy z soboty na niedzielę dr. medycyny Jan Tarczyński, zamieszkały w hoteliku Litewskim przy ul. Chmiel-

nej, urządził u siebie huczne przyjęcie. Policji podpadła podejrzana okoliczność, że u pana doktora zebrał się wyjątkowo narkomani, obojga płci, znani dobrze policji.

Nad ranem wkroczyła policja, która wlegitymowała wszystkich obecnych i podała ich szczegółowemu przesłuchaniu. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy dr. Tarczyńskim spis nazwisk nieszczęśliwych chorych - narkomanów, którzy korzystali z jego usług. Wykaz ten obejmuje również odbiorców

z Poznania, Bydgoszczy, Krakowa, Łodzi i Lwowa.

Tarczyński jako lekarz wypisywał recepty na kokainę, morfinę i heroinę, które sprzedawał za grube pieniądze. Przyjmował również u siebie w hotelu swe ofiary, którym robił zastrzyki za cenę od 5-ciu do 10-ciu złotych. Celem rozszerzenia olbrzymio zyskownego „interesu“ i zyskania nowych odbiorców, zbrodnitczy doktor zaangażował sobie agenta Milczarka i Mianowskiego, których terenem działalności były eleganckie lokale nocne Warszawy.

Pana doktora policja już miała na oku. Afera była specjalnie trudna do wykrycia, bowiem narkotyki dostawały się do rąk zbrodniarzy drogą zupełnie legalną.

Aresztowani zostali: dr. Tarczyński, jego pośrednicy Milczarek i Mianowski, pozostałych zwolniono po spisaniu nazwisk.

List z Berlina.

Wybory w blasku bagnatów.

DOKOŁA ZAMACHU STANU W PRUSACH. — STAN OBLĘŻENIA, CENZURA I SĄDY DORAŻNE. — DŁAWIENIE KOMUNIZMU, ZMIERZCH SOCJAL-DEMOKRACJI. — AGONJA IDEI PARLAMENTARNEJ. — MIĘDZY WEJMAREM A POCZDAMEM. — MASOWE RUGI W ADMINISTRACJI. — BUT GENERALSKI I KAGANIEC SYMBOLEM WSPÓŁCZESNYCH NIEMIEC. — CO PRZYNIOSĄ NOWE WYBORY?

(Od berlińskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Berlin, w lipcu 1932.

Dzień 20 lipca 1932 roku zapisany zostanie w dziejach Niemiec i Prus jako przełomowa data historyczna o epokowym znaczeniu. W tym dniu przysłowiowy „porucznik i 10 ludzi”, ideał światopoglądowy dawnego cesarstwa, zmiecie z powierzchni rządzący od 13 lat koalicyjny rząd pruski. Kilka samochodów ciężarowych i transportowych, wypełnionych uzbrojonymi w granaty ręczne żołnierzami Reichswehry, wystarczyło w zupełności, ażeby zlikwidować żywe symbole t. zw. rewolucji listopadowej. Te same czynniki i siły, które pomogły socjalistom do zargarnięcia w swe ręce, leżące na ulicach Berlina władzy państwowej w 13 lat później zdmuchnęły jak bańkę mydlaną zespół 10 dygnitarzy ministerjalnych, zawiadujących niepodzielnie największym państwem związkowym, jakim są Niemcy.

Rozpatrywanie poszczególnych etapów rozwojowych, które doprowadziły do tego dramatycznego finału przerasta ramy niniejszego artykułu. Wystarczy stwierdzić, że t. zw. republikańskie partje, a w pierwszym rzędzie niemieccy socjal-demokraci ponoszą lwią część odpowiedzialności za pogrzebanie idei republikańskiej i zdeptanie zasad demokracji. Nieprzerwany łańcuch zaniedbań, błędów, fałszywych założeń, fatalnego doboru ludzi ciągnie się nieomal od daty narodzin nowej formy ustrojowej Niemiec, aż do popierania rządu Brüninga włącznie. Ze w tym okresie czasu udzielano również wiele rzeczy pozytywnych, nie umniejsza wcale zasadniczej winy, polegającej na pozostawieniu całej prawie administracji, sądownictwa, a w pierwszym rzędzie siły zbrojnej, w rękach ludzi „ancien regime-u” (dawnych rządów), którzy obecnie z dyszącą zemstą zapalczywością, zwracają się przeciwko tym, którym w charakterze „fachowców” przez ten okres służyli.

Poprzednik obecnego kanclerza Brüning otrzymał już w swoim czasie misję zlikwidowania wpływów socjalistycznych, lecz zadania tego nie wykonał. Jego następcą v. Papen nie obciążony balastem sentymentów społecznych, wzmocniony przez potężnego generała Reichswehry Schleichera, którego wojskowa karjera właśnie jakby na ironję losu, za rządów socjalisty Herrmana Müllera osiągnęła swój szczytowy punkt, bez powodzenia się jakimkolwiek momentami nastroju lub ulegania uczuciom słabości, wywiązał się konsekwentnie z poruczonych zadań. Pod pozorem, iż dotychczasowy rząd pruski nie jest w stanie utrzymać porządku publicznego, naruszanego codziennie walkami ogniowymi przeciwników politycznych, jednym zamachem wysadził z siedziby cały gabinet. Bardzo sprytnie obmyślane było ogłoszenie stanu wyjątkowego, jako środka umożliwiającego użycie siły zbrojnej do wykonania wszystkich zarządzeń. Egzekutywa policyjna spoczywa jak wiadomo w rękach

rządów krajowych i bez użycia wojska, wykonanie dekretów prezydenta Rzeszy byłoby bądź zwodnicze, bądź też musiano by wystąpić strażników celnych, których autorytet i zapędy z łatwością poskromić mogłaby podlegająca dotychczasowemu rządowi znakomicie uzbrojona i wyszkolona pruska policja.

Kwestja legalności aktów administracyjnych, dokonanych na podstawie dekretu prezydenta, która tak niepoślednią rolę odgrywa we wszystkich protestach i oświadczeniach byłego rządu, jest naprawdę rzeczą drugorzędą. Polityczna strona tej ofensywy i jej właściwe tło są jedynie istotnymi przesłankami rozważania. I tutaj nie ulega wątpliwości, że Papen wykonał dalszy punkt cichej ugody zawartej między nim a Hitlerem.

HITLER DYKTUJE, PAPAN KIERUJE.

Zdymisjonowany rząd pruski oraz inne 3 rządy związkowe, znajdujące się w podobnej sytuacji tj. prowadzące tylko agendy gabinetu urzędniczego, wniosły przed Trybunał Stanu skargę stwierdzającą, iż dekret prezydenta Rzeszy o ustanowieniu komisarycznego rządu dla Prus, narusza ustawę konstytucyjną i sprzeczny jest z jej duchem. Ta procedura nie posiada żadnej mocy wstrzymującej działania dekretu, a pozatem praktycznie jest bez znaczenia, albowiem w międzyczasie stworzone zostały fakty dokonane. Z jednej strony komisaryczny rząd odmawia byłemu gabinetowi pruskiemu czynnego prawa do występowania przed Trybunałem Stanu, z drugiej strony opiera się na formalnych przepisach art. 48 konstytucji Rzeszy, pozwalających wdrożenie egzekutywy Rzeszy wobec kraju związkowego, w którym rząd nie wykonuje swych obowiązków. Papen, jak już w swem przemówieniu radjowem zaznaczył, posiada rzekomo dowody współdziałania wysokich dygnitarzy pruskich z komunistami i to wystarczyłoby najzupełniej dla odrzucenia skargi Prus. Lecz pozatem względy racji stanu i aktualne prądy nastrojowe sądownictwa niemieckiego każą przypuszczać, że

Piękna cera to największy skarb

Musi Pani dbać o zachowanie młodej i świeżej cery, cera bowiem w pierwszym rzędzie zdradza wiek kobiety. Niech Pani wciera codziennie rano i wieczór gęstą pianę mydła Palmolive w skórę, następnie splucze ciepłą, a potem zimną wodą i wytrze delikatnie ręcznikiem. Sposrządź Pani, jak prosty ten zabieg doda świeżości cerze, jak giętkie i gładkie stanie się Jej ciało przy regularnym użyciu do kąpieli mydła Palmolive.

Mydło Palmolive wyrabiane jest przez naszych fachowców wedle specjalnej recepty, stanowiącej ścisłą tajemnicę. Posiada ono wysoce wartościowe właściwości kosmetyczne, gdyż do jego wyrobu zostają użyte słynne olejki piękności — oleje owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych.

Dlatego też miliony kobiet używa codziennie mydła Palmolive, gdyż mydło to konserwuje młodość i piękność ich ciała.



WYRÓB KRAJOWY

MYDŁO PALMOLIVE

14195

dochodzenia, wszczęte przez wymienione wyżej kraje związkowe, nie zostaną uwięzione upragnionem powodzeniem.

Forma oddania urzędowania przez zwolnionych ministrów zakrawa na ordynarną komedję. Dramatyczne sceny wewnątrz gabinetów ministerjalnych i niby „ustępowanie pod naciskiem siły” okazują się zwyczajną pozą, odgrywaną na wywołanie taniego wrzucenia i sympatyków. To stawianie rzekomego oporu, te przesadne oświadczenia brzmiały wręcz humorystycznie, tak że nawet rząd Rzeszy zakpił sobie z tych pajacowatych gestów byłych dygnitarzy i wystosował do tych, ministrów, którzy do-

datkowo mieli być złożeni z urzędów, zapytanie, jakiego środka przemocy sobie życzą. Podobno życzenia były tak różnorakie, że nie można było zastosować jednolitego postępowania. Gorączkujące masy oklamuje jednak prasa demokratyczna, iż ich „wybrańcy” ustąpił tylko pod naciskiem siły.

Zdecydowana postawa nowego rządu wskazuje, że przystąpił on do całkowitej likwidacji komunizmu i socjalizmu. Osobistości dźwigające obecnie władzę, będące wykładnikami sił politycznych junkrów i wojskowości, uznały, że wybiła ich godzina. Realizują program narodowych socjalistów. Generalna czystka w administracji, wyrzucenie kilkuset urzędników, związanych ze stronnictwami b. koalicji, a mianowanie w ich miejsce byłych urzędników królewskich lub cesarskich, nawet takich, którzy oddawna znajdowali się w stanie spoczynku, wskazuje dobitnie dokąd wiedzie droga. Prawie jednocześnie wdrożone konfiskaty pism, obsadzenie drukarni komunistycznych, ściganie za podburzanie dostrejk generalnego, procesy przed sądami doraźnymi są wyraźnym wskaźnikiem rozpoczynającej się przebudowy ustrojowej. Czy Hitlerowcy mają powody do zadowolenia z takiego obrotu rzeczy, wykaże najbliższa przyszłość. Raczej wszystko wskazuje, że okiełznanie tego ruchu w sensie wykorzystania go jedynie dla celów wojskowo-politycznych, przez wchłonięcie jego oddziałów szturmowych w szeregi Reichswehry, ma jednocześnie charakter odebrania mu jego niebezpiecznej dla każdego autorytetu

Niezwykła katastrofa samochodowa.

Donoszą z Nicei, że podczas przejazdu przez miasto zawodników okręgowego biegu kolarskiego „Dookoła Francji”, zdarzył się wypadek, którego ofiarą padło sześciu przechodniów. Kupiec tamplejszy, Honore Bonnet, jadąc własnym autem po bulwarze Ruquier, nie zauważył ostrzegawczych znaków dzielnicowego komisarsza ruchu. Ponieważ Bonnet nie zatrzymał auta, gromada widzów, oczekujących na przybycie cy-

klistów, rzuciła się ku niemu. Jeden z nich wskoczył na stopień wolno jadącego samochodu i schwytywszy kierownicę za ramię usiłował go zmusić do zmiany kierunku jazdy. Auto skręciło raptownie, wjeżdżając w tłum zebranych na chodniku i przewracając kilkanaście osób. Z sześciu cięższych rannych osób jedna zmarła po kilku godzinach w miejscowym szpitalu.

W szponach apaszków.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy.)

Branicki, jakkolwiek miał już jasny obraz całego zajścia, indagował jednak Lipka dalej.

— Widziałeś, że u mnie leży zegarek i pieniądze?

— Widziałem, ale Trupiszyn obiecał mi nogi z flakami powyrywać, jeżeli co wezmę.

— Taki z niego sumiennik?

— To nie, ale bał się chatranki¹⁾. On by wolał i tysiąc papilonów²⁾ nie ruszyć, ale Dziutę odnaleźć. Zawziął się na nią, mówię panu...

— Tak się w niej kocha?

— Pewnie, że się w niej zadurzył, ale głównie o to mu chodzi, że z takiej bini można dużo pociągnąć, jak się ją w garści trzyma. To go najbardziej spierało. Ale my ją dziś hopniemy...

— A to jak?

Branicki, zadając to pytanie, zauwa-

¹⁾ dochodzeń; ²⁾ banknotów.

żył, że Lipek już żałuje swoich ostatnich słów. Widocznie wygadał się przed nim mimowoli z czemś, co powinno było zostać jego tajemnicą.

— Gadajże, w jaki sposób chcecie ją dostać? — nalegał Branicki.

— Bo przecie tego... gdy już wiemy, że ona jest w Poznaniu, to ją teraz musimy dostać — wykręcał się Lipek.

— Przecie ona z Poznania nie wyjeżdżała, a mimoto cały miesiąc nie mogliście jej znaleźć.

— Ale teraz ją już nakryjemy.

— Kiedyś ty powiedział, że wy ją dziś hopniacie. Ona może być moja znajoma, a ja jednak mogę się z nią i cały miesiąc niewidzieć.

Florek na te argumenta Branickiego uśmiechnął się chytrze, z czego Branicki nabrał podejrzenia, że pozatem coś się więcej kryje, i że Trupiszyn musi mieć inny ślad jeszcze, gdzie się Dziuta ukrywa. Zmienił się więc w groźnego inkwizytora i naciskał na Lipka w bezwzględny, brutalny sposób, aby mu prawdę wyznał. Ten jednak wywijał się jak piskorz, powtarzał w kółko jedno i to samo, choć widać było po nim, że wie coś jeszcze, czego niechce powiedzieć.

— Widzisz, jaka podła odmigęba z ciebie — rzeki Branicki — kryjesz przedemną coś, o czym ja dobrze wiem. Inaczej jak byłbym i to widział, gdzie cię szukać i jak cię złapać?

— Bo może pan nie spał w nocy, ino udawał spanie, gdy ja wszedł do pokoju?

— Głupiś. Gdybym nie spał, to byłbym cię od razu za kark złapał. Zato jest między wami dwóch, którzy mi o wszystkim donoszą.

— Pewnie Kluka! Bo to taki Judasz, że Pana Jezusa za fajgla³⁾ by sprzedał.

— I wiem o każdym waszym kroku co do Dziuty. Ale ja wam dziś sprawię bal. Wam się odechce prześladować dziewczynę!

Lipek zaniepokoił się.

— Co nam kto może zrobić? Edek jest już taki damiec⁴⁾ i to mu wolno.

— Niewolno mu dziewczyny na psy sprowadzać, aby z niej żyć potem!

— To jego binia.

— Kryminal będzie jego! Nie wy ją dziś hopniacie, tylko ja was hopnę!

— Niech się pan lepiej z Edkiem nie zaczepia, bo on się zaraz do majchra bierze. Edek mówił, co z pana jest mrowy pies, ale on się i gorszych nie boi, jeszcze gdy o brzań⁵⁾ chodzi. Pan ma tyle swoich makareli... niech pan Dziutę pusknie.

Lipek stawał się coraz hardszy, głos jego był czemraz więcej wyzywający.

— A zatem więcej nie powiesz nic? — spytał groźnie Branicki. — Mam cię kazać aresztować?

— Pan dał grabę, że mnie pan puści. I ja dlatego tylko zawierzyłem panu, bo

pan dużo grypsa o buchaczach⁶⁾, zna się z nimi i dużo o nich wie, a jednak pan nigdy żadnego nie zasypie. Panu zdradził Wielgus, że Eisen będzie rozkobzany⁷⁾ a pan pary nie puścił ani przedtem ani potem. Edek mówił, że pan żadnemu lycie⁸⁾ tak słowa nie dotrzyma, jak któremu z biednych ludzi albo z guniacz⁹⁾.

— Ten wasz Edek złamie kark... A ty zgub się! Niech cię niewidzę!



I otworzył Lipkowi drzwi, który z widoczną uciechą szybko się oddalił.

¹⁾ za złotego; ²⁾ kobieciarz; ³⁾ dziewczynę; ⁴⁾ pisze o złodziejach; ⁵⁾ rozkobzać = rozbić, włamać się; ⁶⁾ lyta = człowiek z lepszego towarzystwa; ⁷⁾ guniacz = kryminalista

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

państwowe, siły rozmachowej. Nie wydaje się bowiem logiczne, ażeby gabinet jun-krów, oficerów i baronów, uważających się za powołanych z tradycji do rządzenia państwem, robbil przygotowania na rzecz jakiejś mgławicowej chimery, jaką jest ów mistyczny III Reich malarza pokojowego z Braunau am Inn. Wreż naodwrot ujęty w karby dyscypliny wojskowej materiał młodzieży, wykształcony w szturmówkach hitlerowskich, któremu jako ideał państwowy, przyswiecać będzie monarchja Hohenzollernów, może łaćno być skierowany nawet przeciwko twórcom tego potężnego ruchu. Już dzisiaj mówią, że **niebawem nastąpi nieuniknione starcie między Hitlerem a Schleicherem, a jest rzeczą wątpliwą, czy Hitler wyjdzie z niej zwycięsko i czy czasem nie spotka go los Trockiego.**

Przytłumiona ostatnimi wydarzeniami walka wyborcza posiada wobec takich tendencji znaczenie drugorzędne. Wybory w Niemczech kryją w sobie zawsze wielką niewiadomą. Sądząc z dotychczasowego ich przebiegu w ciągu roku bieżącego, **narodowi socjaliści podwoją wprawdzie swój stan posiadania, lecz absolutnej większości prawdopodobnie nie otrzymają.** Wątpliwe jest nawet, czy razem z nacjonalistami Hugenberg, będą zdolni do wyłonienia rządu. Ale i na tę ewentualność rząd jest przygotowany. Rozwiązanie nowo wybranego parlamentu i rozpisanie wyborów do nowego zromadzenia narodowego z programem zmiany konstytucji i ustroju Rzeszy, mają być odcinkami tej drogi między Wejmarem a Poczdamem, jaką jeszcze należy przebyć. A potem? Niesamowita wizja mający się w głowach tych konserwatywnych polityków i mężów stanu: **Zjednoczone cesarstwo niemieckie i defilada korpusu gwardji Unter den Linden.**

Czy się tego doczekają?

Igar.

250-lecie oswobodzenia Wiednia przez Jana III Sobieskiego.

W przyszłym roku Wiedeń, a z nim świat chrześcijański obchodzić będzie 250-letnicę oswobodzenia Wiednia od Turków przez króla polskiego Jana III Sobieskiego. Poczestne miejsce w tej uroczystości przypada siłą rzeczy nam Polakom, albowiem 250 lat temu polski oręż pod wodzą polskiego króla zadecydował o losach chrześcijańskiej Europy, której groził zalew przez czern mahometańską. Wydarzenie to stanowi jedną z najpiękniejszych kart bohaterskich dziejów naszej Ojczyzny na arenie międzynarodowej.

Wiedeń czyni już przygotowania do uczczenia tej wielkiej rocznicy. Należy się spodziewać, że wskrzeszona Polska weźmie żywy udział w uroczystościach tak ściśle związanych z naszymi dziejami.

Wiadomości z kraju.

Szajka fabrykantów 2-złotówek pod kluczem.

Warszawa, (tel. wł.) W Pabjanicach zdemaskowano szajkę fabrykantów fałszywych 2-złotówek. Podczas jarmarku aresztowano jej. Antoniego Wojciechowskiego, przy którym znaleziono 40 fałszywych monet 2-złotowych. Udało się również aresztować jeszcze kilku osobników, którzy wspólnie fabrykowali fałszywe 2-złotówki.

Sprzedawcy pocztówek pornograficznych zdemaskowani

I znowu żydzi przy robocie.

Warszawa, (tel. wł.) Zdemaskowano w stolicy „zjednoczonych przedsiębiorców”, którzy zajmowali się rozprzedawą wysoce pornograficznych pocztówek.

Drobne wiadomości.

Miasto Debreczyn na Węgrzech nawiedzone zostało przez orkan, który zniszczył okoliczne zbiory i uszkodził linie telefoniczne. Od uderzenia pioruna 2 osoby poniosły śmierć, a 6 zostało ciężko ranionych. Jedną z kopalni węgla została zalana i u nieruchomiona.

Rząd czechosłowacki przedłożył parlamentowi do ratyfikacji podpisany 24 września 1931 r. w Gdyni statut graniczny czechosłowacko-polski.

Największa w Europie elektrownia otwarto w Roder we Francji. Ma ona w krótkim czasie dysponować siłą 240.000 H. P. Narazie uruchomiona jedna z 6 turbin o sile 40.000 H. P., wprawiana w ruch kaszkada, spadająca z wysokości 250 metrów.

Miasto Heidelberg, posiadające największą ze wszystkich miast niemieckich ilość, bo 56,2% bezrobotnych, popadło w ogromne trudności finansowe. Stan zadłużenia miasta przekracza sumę 45 milj. mkn.

REPERTUAR WIDOWISK.

Kino „MORSKIE OKO”. — W niedzielę dn. 24 i dni następnych wielki film osnuty na tle tajemniczej śmierci następcy tronu austriackiego arcyks. Rudolfa i Marji Wescery „Tajemnice dworu Habsburgów”. Nadprogram: najnowsze tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. — W piątek dnia 22 bm. i dni następnych „Monte Carlo” z udziałem ulubieńców ekranu Jeanette Mac Donald i Jack Buchanan. — Wstępy od 80 gr.

Prace portu gdyńskiego w dniu 20. VII.

W środę, 20 bm. ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wyniósł 10.582,3 ton, z czego na wyładunek przypada 735,4 ton, załadowano zaś 9.846,9 ton.

Konie z Polski do Anglii.

Wczoraj na statku „Warszawa” odeszły z Gdyni do Londynu transport koni w liczbie 19 sztuk. Jest to już drugi ostatnio transport koni z Polski do Anglii. Pierwszy odeszły mniejszej przed miesiącem. Liczył on 24 sztuki koni. Konie te skupuje jedna z firm angielskich. Wczorajszy transport 19 koni został zakupiony przed paru dniami na jarmarku w Łowiczu.

Gimnazjum dr. Zegarskiego

podaje do wiadomości, że

1) posiada prawa gimnazjów państwowych (Rozp. Minist. W. R. i O. P. Nr. II. S. 3235/32).

2) przyjmuje jeszcze zapisy do wszystkich klas (z wyjątkiem VIII), we wtorki i piatki od godz. 9—13 w kancelarii gimnazjum — tel. 13-27.

3) czesne wynosi kwartalnie w kl. I zł 90,—; w kl. II i III zł 110,—; w klasach wyższych zł 137,50;

4) do 20% godnych, a niezamożnych uczniów korzystać będzie jak dotychczas tak i nadal z ulg indywidualnych wzgl. całkowitego zwolnienia od opłaty czesnego.

Nożownictwo kwitnie.

Na przedmieściu Gdyni, Witominie, powstała bójka między Abraminką Zenonem a Władysławem Rudzkiem. Od słów przyszło szybko do noża i w rezultacie tego ostatniego odwieziono w ciężkim stanie, pokłutego nożem przez Abraminkę do Lecznicy Nadmorskiej, gdzie musiano natychmiast przeprowadzić amputację nogi, albowiem zadanemu razem Abramienko porzucił mu żyły i tętnice.

Oczywiście, iż na ich czele musiał być żyd niej. Weinberg, którego aresztowano.

Ustalono, iż pornograficzne fotografie sprowadzane były do Polski drogą przez Wiedeń i Berlin.

Wraz z dziećmi znalazł śmierć w rzece.

We wsi Woźnica pod Tarnowem Franciszek Lisek, postfadawczy dzierżawę, w przystępie rozpaczcy utopił się w rzece Białej wraz z dwoma małoletnimi synkami. Wracając z kościoła żona Liska, pierwsza spostrzegła płynące na rzece zwłoki jednego z synów.

Paragraf 529.

Z Warszawy donoszą: Socjalistyczny „Robotnik” wzywa swych posłów sejmowych aby na najbliższym posiedzeniu Sejmu wystąpili z wnioskiem o konieczną zmianę dopiero wprowadzonej procedury karnej. Rozchodzi się o art. 529. W myśl tego artykułu skazanemu aresztowanemu nie zalicza się na poczet kary czasu pozbawienia wolności po ogłoszeniu wyroku, jeśli instancja wyższa nie uwzględniła w całości lub w części apelacji lub kasacji skazanego. (r).

Robotnicy miejscy groźnie demonstrują.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł. — r.) W ubiegłą sobotę robotnicy miejskiego wydziału technicznego porzucili samorzutnie pracę. Robotnicy ci zjawili się w lokalu centrali i rozpoczęli formalne obłożenie przez kilka godzin, domagając się wypłacenia pensji za miesiąc czerwiec i lipiec.

Po otrzymaniu zapewnienia, że część pieniędzy otrzymają w poniedziałek, robotnicy rozeszli się w spokoju.

Komunikacja morsko-rzeczno-lądowa Gdyni z Łodzią.

Podjęto ostatnio ciekawą próbę przewozu towarów między Gdynią a Łodzią. Ostatnio nadszedł do Gdyni transport 35 ton wyrobów gumowych z Łodzi, przeznaczony na eksport, który odbył następującą drogę: z Łodzi przewieziony został samochodami do Włocławka, we Włocławku przeładowano go na statek rzeczny; na statku tym transport przewieziony został Wisłą do Gdańska, tu go ponownie przeładowano na statek „Friede”, pływający na linii żegl-

gi przybrzeżnej między Gdańskiem i Gdynią i dostarczono morzem do Gdyni, gdzie złożono go w porcie chwilowo do składu. Następnie odejdzie on jednym ze statków regularnej komunikacji do Londynu.

Podjęto także taką samą próbę transportowania towarów w przeciwnym kierunku. Mia-nowicie ten sam statek „Friede” zabiera dziś z łuszcarni ryżu ładunek 45 ton ryżu do Gdańska, gdzie ryż ten będzie przeładowany na statek rzeczny i Wisłą dostarczony do Włocławka, skąd na samochodach przewieziony zostanie do Łodzi.

Nieszczęśliwy wypadek na statku „Boringia”.

Na motorowcu duńskim „Boringia”, który wszedł wczoraj do portu gdyńskiego z ładunkiem ryżu ze Sjamu, zdarzył się podczas postoju statku przy łuszcarni ryżu nieszczęśliwy wypadek. Jeden z robotników firmy „Pantarell”, którzy zajęci byli przy wyładowaniu statku, spadł do łuku statku, odnosząc poważne obrażenia. Jest to niejaki Leon Reszka, urodzony w roku 1907. Upadku jego do łuku nikt nie zauważył, nie stwierdzono także przyczyny tego

wypadku. Dopiero głośnie jęki nieszczęśliwego, dochodzące z głębi łuku, zwróciły uwagę pracujących w pobliżu robotników na wypadek. Rannego wydobyto natychmiast na pokład statku i pierwszej pomocy udzielił mu lekarz okrętowy „Boringi”. Przywieziono go następnie do szpitala Sióstr Miłosierdzia. Stan Reszki jest ciężki. Stwierdzono u niego nadwyżężenie kręgosłupa, złamanie nogi i obrażenia wewnętrzne.

Echa Koncernu Handlu Morskiego.

Przed kilku miesiącami zlikwidowany został oszukańczy Koncern Handlu Morskiego, którego dyrektorzy znajdują się pod kluczem. W koncernie tym „pracował”, jako kierownik sekcji mięsnej tego Koncernu, przybyły z Warszawy typowy „kombinator” niej. Józef Grzybowski, który po zlikwidowaniu zgłosił się jako poszkodowany, z tytułu przetrwonionej rzekomo kaucji. W koncernie tym był on główną sprężyną wszelkich mactaw i kiedy koncern skończył swój niechwałebny żywot, Grzybowski pozostał w Gdyni i rozpoczął kombinatorstwo na własną rękę. Nie

mając gotówki, wyłudził od kilku tutejszych obywateli około 40.000 zł, ciężko uciążliwego grosza, za które złożył hurtownię mięsa. Przez kilka tygodni prowadził tę hurtownię, wreszcie pod pozorem zakupu świnii wyjechał z Gdyni i ukrył się w Warszawie. W kilka dni po nim wyjechała też i jego żona. Tam mieli nadzieję za wy-ludzone pieniądze prowadzić jedwabne życie, lecz niestety szybko się skończył ten sen o rajach zakazanym, gdyż policja warszawska wpadła na trop pomyslowego kombinatora, i oddała go pod czułą opiekę prokuratora.

Nieoficjalny ambasador Bułgarii w Gdyni.

Na ten zaszczytny tytuł zastąpił nie-wątpliwie jeden z przybyłych na Międzynarodowe Kolegia 40 braci Bułgarów, p. Stanczo Kisselkoff, słuchacz Wszechnicy Warszawskiej, stypendysta rządu polskiego. Nazwisko tego fenomenalnego Bułgara stało się w ciągu kilku dni w Gdyni tak znane i popularne, iż śmiało rzeć można, że zrobił on swej ukochoanej Ojczyźnie większą propagandę, aniżeli zdołałoby to uczynić oficjalni zastępcy tego kraju w ciągu kilku lat.

Na otwarciu Wykładów Międzynarodowych porwał słuchaczy swą znakomitą tak pod względem formy, jak i treścią mową powitalną, na koncercie symfonicznym oczarował i rozentuzjował publiczność, a był sam kwiat inteligencji gdyńskiej, fenomenalna wprost gra na skrzypcach, własnych kompozycji, jakkolwiek bez akompanjamentu, zaś dziś dowiadujemy się, że jest on też jednym z najzdolniejszych bułgarskich literatów, który mimo stosunkowo młodego wieku, ma już w swym dorobku trzy dramaty w języku ojczystym i liczne tłumaczenia literatury polskiej, jak Mickiewicza, Wyspiańskiego, Słowackiego, i in.

P. Kisselkoff odwiedził nasz Oddział Gdyński, i udzielił nam kilka cennych informacji, nietylko co do swej osoby, lecz i stosunkach jego ojczyzny.

Po ukończeniu najlepszych Konserwatorjów muzycznych w Dreźnie i Wiedniu, gdzie uzyskał najchlubniejsze dyplomy jako muzyk i kompozytor, poświęcił się uniwersyteckim studjom filozofii i muzykologii, przyczem jest stałym korespondentem kilku pism bułgarskich i współpracownikiem polskich pism periodycznych w Warszawie oraz redaktorem „Polsko-Bułgarskiego Światowida”, niedawno założonego, który wychodził równocześnie w Polsce i w Bułgarii. Jest on też prezesem akadem. Stowarz. „Sw. Cyryla i Metodego” dla krzewienia kultury słowiańskiej. Czyny on też usilne i skuteczne zabiegi dla nawiązania żywych stosunków handlowych między Polską a Bułgarią.

W Bułgarii cieszy się Polska, — jak mnie zapewnia p. Kisselkoff, — wielką sympatią i podziwem, czego najlepszym dowodem jest, że jeden z jego ziomków, który również przybył do Gdyni na Wykłady Międzynarodowe, tak został oczarowany Polską, a zwłaszcza Gdynią i Warszawą, że czas który sobie przeznaczył na zwiedzenie Berlina, postanowił poświęcić dla bliższego poznania Polski, skąd dopiero pojedzie wprost do Pragi. Inni uczestnicy wykładów również postanowili pozostać jeszcze dłużej w Gdyni, aniżeli pierwotnie zamierzali, a przedewszystkiem zobaczyć chęć naszą wielką uroczystość „Święto Morza”.

Na pytanie moje, jak się obecnie ułożyły stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie p. Kisselkoff dał krótkie zobrazowanie politycznych i gospodarczych stosunków swego kraju.

Od czasu objęcia steru rządów w Bułgarii przez partje koalicyjne agrarjuszy i de-

mokratów, stosunki bułgarsko-jugosłowiańskie, nietylko się odprężyły, lecz są na najlepszej drodze do stworzenia słowiańskiej kolaboracji na Bałkanach. Również i w stosunku do Rumunii zaznacza się coraz więcej, zwłaszcza wśród rdzennej ludności bułgarskiej, kurs polityki pojednawczej.

Kryzys ogólnoswiatowy nie ominął też i Bułgarii, lecz wobec niskiego poziomu waluty, (1 zł — 16 lew big.) i niskiego standardu życiowego, nie daje on się tak dotkliwie odczuwać jak w krajach przemysłowych, gdyż życie jest na ogół bardzo tanie.

Jedną z dodatnich cech życia gospodarczego Bułgarii jest dość silnie rozwinięta spółdzielczość, zwłaszcza rolnicza.

Jakkolwiek jest wśród ludu silne przywiązanie do dynastji, jednakże wpływy germańskie, które przed, a nawet po wojnie były bardzo silne, obecnie znacznie zanikły, a wzmożniły się tendencje wszech-słowiańskie.

Studenci Zgłaszajcie się!

Komisja zabawowa Komitetu Organizacyjnego „Święta Morza” uprasza młodzież wyższych klas szkół średnich oraz studentów wyższych uczelni, bawiących na wyczasach w Gdyni o zgłaszanie się do pomocy w urządzeniu obchodu.

Zgłoszenia codziennie od godz. 9—15 u przewodniczącego komisji zabawowej p. mra A. Bartoszewskiego w lokalu komitetu w szkole powszechnej przy ul. 10 Lutego (tel. 1484).

Co można zobaczyć w Gdyni?

Jak się dowiadujemy, otwarte zostały w Gdyni w willi „Tusia” tuż przy molo pasażerskim, w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet kram Stowarzyszenia „Służba Obywatelska” i wystawa wędrowna wyrobów artystycznych szkół zawodowych żeńskich pod protektorem Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publ.

Przepiękne hafty, koronki, serwety, laufry, trykotaże, kostjmy kąpielowe i t. p. oglądać można od godziny 10 do 8 wieczorem w dniu 23, 24, 25 i 26 lipca br.

Podkreślamy, że jest to niebawoma okazja taniego zakupu pięknych rzeczy, gdyż kram i wystawa jako takie nie są obliczone na zyski, a spełniają zadanie wybitnie propagandowe.

Wojewoda Kirtiklis w Gdyni.

Toruń. (PAT) Pan wojewoda pomorski Kirtiklis wyjechał w dniu 23 bm. do Gdyni w związku z przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Za redakcją tego działu odpowiedzialny: Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 25 i 26 bm. p. dr. Pawlak, ul. Podzamcze 3.

Na targu w dniu 22 bm. w Inowrocławiu płacono za: masło 1,50 zł, jajka 1,20 zł, kapuście 20 gr, kalafiora 20 gr, marchew 10 gr, agrest 40 gr, pomidory 1 zł, cebulę 10 gr, ogórki 10 gr, wino 40 gr, porzeczki 20 gr.

Parowóz wyskoczył z szyn.

Dnia 21 bm. wieczorem podczas przetaczania wagonów na odcinku Państw. Żupy Solnej parowóz nr. K. P. 11, prowadzony przez maszynistę Grafa, wyskoczył z szyn. Dzięki przytomności umysłu Grafa lokomotywę natychmiast wstrzymano i tamsam odbyło się bez nieszczęśliwego wypadku.

Wypadek ten spowodowała rozmiękła ziemia. Przy naporze ciężaru lokomotywy podkładały drzewne wgnioty się w ziemię, a szyny uległy pęknięciu.

Nauczyciel pośrednikiem.

Donoszą nam z okolicy Radojowic (pow. Inowrocław), że Stanisław Mroczkowski wydzierżawił swoje 80-morgowe gospodarstwo w Jezuciej Strudze Niemcowi. W transakcji tej pośredniczył Niemiec, nauczyciel szkoły powszechnej w Radojowicach — Bogen. Reflektantem na to gospodarstwo był Polak Cegielski, jednak nauczyciel Bogen tak wytrwale „pracował” nad

Specjalnym zaufaniem cieszył się u dziewcząt...

Chojnice. Dnia 22 bm. odbyła się w sądzie okręgowym rozprawa przy drzwiach zamkniętych przeciwko niejakiemu Wilhelmowi Stehlerowi, rolnikowi z Sepolna i służącej Rozalii Gurzyckiej z Sepolna.

Stehler oskarżony był o to, iż Gurzyckiej spędził płód. Stehler znany jest w okolicy jako znachor i niejednokrotnie siedział już w więzieniu za podobne czyny. Wyprawił też już na tamten świat niejedno młode życie, lecz dla braku dostatecznych dowodów winy został uwolniony od kary.

Jak okoliczni mieszkańcy opowiadają, Stehler leczył wszelkie choroby, a specjalnym zaufaniem cieszył się u dziewcząt, będących w brzemennym stanie. Za jedną „operację” pobierał od 30 złotych wzwzy.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną i zasądził go na 9 miesięcy więzienia, zaś Gurzycką skazał na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat.

Po rozprawie został Stehler odprowadzony do więzienia, bowiem stoi pod zarzutem popełnienia nowej zbrodni.

tem, aż w końcu piękne to gospodarstwo dostało się w ręce Niemca.

Zapytujemy przeto władze szkolne, od kiedy to wolno nauczycielom, których utrzymuje skarb państwa, zajmować się pośrednictwem w wydzierżawianiu polskiej ziemi Niemcom? Sprawa

Z działalności L. O. P. P. w Inowrocławiu.

Miejski Komitet L. O. P. P. pod kierownictwem prezesa wiceprezidenta Juengsta wykazuje niezwykłą żywotność. Ostatnio odbyło się posiedzenie w salce magistratu, na którym prezes Juengst zdał sprawozdanie z budowy cywilnego lotniska, które ma zostać uruchomione w roku przyszłym. Przy pracach drenacyjnych otrzymał zaliczenie kilku bezrobotnych.

Inowrocław liczy obecnie 36 kół L. O. P. P., w których zorganizowanych jest około 4500 członków. Inspektorem, który będzie przepra-

wał lustrację tych kół, wybrano em. kpt. Zablockiego. W najbliższej przyszłości ma być powołanych do życia 5 nowych kół L. O. P. P. Reprezentantem wojska w miejsce kpt. Rogowskiego został mjr. Kiński.

IX Tydzień L. O. P. P. przyniósł dochodu 2256,26 zł. Od r. 1929 na cele lotnictwa polskiego — według obliczeń Miejskiego Komitetu L. O. P. P. zebrano w gotówce i naturaljach przeszło 100.000 zł. Inowrocław pod tym względem może służyć przykładem innym miastom.

Zaprzysiężenie nowomianowanych podchorążych w Korpusie Kadetów nr. 2.

Ub. niedzieli odbyło się w 2 Korpusie Kadetów uroczyste zaprzysiężenie nowomianowanych podchorążych — absolwentów 5 kompanii. Uroczystość poprzedziła polowa msza św., odprawiona na placu Korpusu Kadetów, w której wzięli udział cały Korpus Kadetów, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz rodzice wychowanków i zaproszeni goście. Po skończonej mszy św. nastąpiło odczytanie rozkazu nominacyjnego na podchorążych, rozdanie nagród najlepszym uczniom i świadectw, uprawniających do noszenia odznaki Korpusu Kadetów.

Po zaprzysiężeniu absolwentów przez ks. kapelana Ryngwelskiego przemówił do nowomianowanych podchorążych z polecenia dowódcy O. K. VIII. komendant garnizonu płk. dypl. Koc, przypominając ciężkie obowiązki na nich nałożone. Następnie odbyła się przed przedstawicielami władz wojskowych defilada oddziałów Korpusu Kadetów z kompanią honorową 66 p. p. na czele, która wypadła imponująco. Dodać należy, że podczas defilady publiczność obsypała nowomianowanych podchorążych obficie kwiatami, bijąc rżęsiste brawa.

O godz. 1 odbył się wspólny obiad z udziałem podchorążych w obecności starosty powiatowego p. Białego, płk. dypl. Koca, burmistrza m. Chełma p. Hądziłki i licznych zaproszonych gości.

Nominacje na podchorążych otrzymali: Chacía, Czechowski, Dworzynski, Fabrycy, Frączek, Fularski, Głowacki, Homme, Hornowski, Jaworski, Kubiński, Lachowicz, Lintzel, Luty, Łapkowski, Łumiewski, Mysyrowicz, Oleczkiewicz, Pi-

sarek, Warchalowski, Wieżański, Wybodowski, Zolotanki, Bielawski, Boros, Browko, Brzeski, Frej, Kaube, Kitowski, Kunicki, Kurek, Kurzempa, Kuźba, Kwiatkowski, Makeliński, Męczyński, Olijewski, Paradowski, Rusiecki, Sałaciński, Śliwiński, Strzycki, Tomczyński, Wachowicz, Zawodziński, Lindner, Dolecki, Durjacz, Gąsowski, Górski, Jachimowski, Kazimierski, Kubis, Kuzelewski, Łozina-Łoziniński, Olszewski, Ostankowicz, Pietrzykowski - Godziemba, Plenkiewicz Czesław, Plenkiewicz Tadeusz, Salwin, Sikorski, Waryczak, Wilamowski, Wiśniewski, Wróbel, Zanter, Ziętak.

Tczew.

Osobiste, Związek małżeński zawarł nauczyciel szkoły powszechnej Stanisław Wiórek z panną Bolewiczówną. Młodej parze „Szczęść Boże!”

Zebrań Tow. św. Józefa Tczew - Nowe Miasto. W salce parafialnej kościoła św. Józefa na Nowym Mieście odbyło się zebranie Tow. św. Józefa, w którym wzięło udział około stu członków. Ze sprawozdania skarbnika za II kwartał wynika, iż saldo kasy towarzystwa wynosi 749,25 zł, zaś kasa pożyteczna towarzystwa 1497,13 zł. Patron towarzystwa ks. prob. Miłyński wygłosił obszerny referat pt. „Do walki przeciw pismom bezbożnym i niemoralnym”. Po dyskusji odczytano rezolucję, w której zebrani członkowie Tow. św. Józefa potępiają wszelkie niezdrowe książki i pisma demoralizujące młodzież, m. in. „Tajnego Detektywa”.

Nieomal tragiczny wypadek. W ub. piątek w godzinach popołudniowych wydarzył się wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą śmierci 5-letniego chłopca Jurczyka. Bawiący się na szosie w pobliżu Strzelnicy chłopiec

Kradzież cukru w cukrowni pakoskiej.

Policji naszej doniesiono, że jacyś niewykryci sprawcy dostali się do cukrowni w Pakości. skąd skradli kilkanaście worków cukru. Na miejsce wypadku wyjechał kom. Kamieniecki z funkcjonariuszami policji śledczej.

Dotychczas jeszcze nie ustalono, jakie szkody poniosła nieczynna cukrownia w Pakości. Policja jest na tropie złodziejskiej szajki.

Prowokacyjne zachowanie się żydów w Poznaniu.

W ostatnim czasie Hufiec Rozwojowców (Poznań, Aleje Marcinkowskiego 24) podjął się spisania wszystkich firm żydowskich do Informatora przem.-handl. W pracy tej napotkał na gwałtowną kampanię (opozycję) ze strony żydostwa. Żydzi, wywachawszy zamiary przechadzających się członków H. R., poczęli zamieniać szyldy, wyrwijając małe zabrudzone wizytówki. Jeden z żydów starał się wpłynąć na młodzież, aby zaniechała robienia spisu, to znowu w arogancki sposób wołając: „Poznań wkrótce i tak będzie w rękach naszych (żydów)”. Prowokujące to wystąpienie żydów poznańskich niech będzie przestroga dla kupców chrześcijańskich i ogółu społeczeństwa. Przy tej okazji wszystkich, którzy wiedzą o tajnych niezameldowanych firmach żydowskich lub innych podobnych sprawach, prosimy o podanie wiadomości do sekretariatu Hufca w godz. urzędowych we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7—8,30.

ZMARLI.

Ś. p. Wincenty Chmielnik, z Poznania.
Ś. p. Seweryna Krzeszkiewiczowa, z Poznania.
Ś. p. Marja Konatkowska, z Poznania.
Ś. p. Stefan Thomas, z Leszna.
Ś. p. Agnieszka Józefowska, z Poznania.
Ś. p. Jan Tomaszewski, kap. 19 p. a. 1, z Warszawy.
Ś. p. Michał Rutkowski, z Poznania.

wpadł pod nadjeżdżający wóz gospodarza Kamrowskiego. Widząc to gospodarz, wstrzymał momentalnie konie, czemu należy zawdzięczyć, iż chłopiec cudem ocalał. Powyższy wypadek niech będzie przestroga dla rodziców, by nie pozostawiali na ulicy swych dzieci bez dozoru. Wycieczka kolejarzy bułgarskich. Przez stację graniczną Tczew przejeżdżała wycieczka kolejarzy bułgarskich, jadąca z Gdyni do Warszawy, zwiędzając po drodze szereg miast polskich.

Krwawe bójkę. W piątek wieczorem w jednej z piwiarni przy Rynku wywiązała się bójka na butelki, a miast trunku polała się i to obficie, krew. Edmund Z. z Rajków uderzył butelką urzędnika K. z Tczewa, który naskutek tego uderzenia zalał się krwią. Wezwany posterunkowy oraz wywiadowca przywrócili w lokalu spokój, sporządzając odpowiednie doniesienie. Ranny udał się po wypadku pod opiekę lekarską — Tegoż dnia o godz. 22 przy ul. Królewickiej pobito się o pewną kobietę lekkich obyczajów kilku łazików. Dopiero energiczna postawa przechodzących tą ulicą kolejarzy rozdzieliła „rzczyż” nocnej émy. Jeden z nich był zbroczony krwią.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 27 bm. apteka „Pod Lwem”, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 25 bm. o godz. 20 gościny występ głośniego w całej Polsce jazzu śpiewającego „Chór Warszawy” z udziałem ulubieńca publiczności T. Faliczewskiego i artystki teatru „Qui-Pro-Quo” w Warszawie Elizy Fiszcerówny w ich przebojowym repertuarze. Ceny miejsc od 0,75 do 6 zł. Legitymacje zniżkowe 50%.

Tow. Marynarzy rez. w Toruniu. W związku z bezpłatnym wyjazdem towarzystwa na „Święto Morza” do Gdyni w dniu 30 lipca br. zwołuje się nadzwyczajne zebranie na wtorek, dnia 26 bm. o godz. 19 w sekretariacie u kolegi Dittmanna przy ul. Łaziennej 2. Prosimy o liczny udział.

Zebrań filii Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 18 u p. Koperskiego (Hotel Mazowiecki), ul. św. Katarzyny 6. Referat wygłosi prezes p. Stój.

Łodziami do morza. Dnia 23 bm. wyruszyły z Torunia Wisła do Gdyni 3 łodzie żaglowe i to: łódź żaglowa z wygodną kabiną p. Ramczykowskiego, wygodna łódź p. Czarneckiego i piękna „Skra”.

Rozegrane zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami Dyonu Pom. Artyl. a Jacobi dały wynik 5:2 (2:1) na korzyść Dyonu Pom. Artyl. Rozgrywka w siatkówkę pomiędzy S. M. P. Jacobi a Dyon. Pom. Artylerji zakończona została zwycięstwem Dyonu w stosunku 30:18 (15:8).

Ile osób zwiędziło Toruń? Jak wykazuje statystyka, w ciągu minionego kwartału zwiędziło Toruń około 2208 osób, w tej liczbie 59 wycieczek. Największa frekwencja wycieczek przypadła na miesiąc czerwiec, a mianowicie

46, z którego przybyło do Torunia 1469 osób. Wycieczki te przybywały z Warszawy, Mińska Mazowieckiego, Pińska, Pabjanic, Inowrocławia, Białegostoku, Bydgoszczy, Tucholi, Chojnic, Ciechocinka, Pułtusa i Wejherowa.

Wszyscy na „Święto Morza”! Pomorski Związek Kół Śpiewaczych wzywa zarządy okręgów i kół do zorganizowania wyjazdu jak największej liczby śpiewaków na „Święto Morza” do Gdyni w dniu 31 bm. Kto morza polskiego i Gdyni nie widział, niech skorzysta z okazji. Punkt zborny dla śpiewaków, który wyznaczony przez okręg kaszubskiego p. Westfal, podany zostanie później.

Więzienie za podpalenie gospodarstwa.

Przed sądem apelacyjnym w Toruniu zasiadli na ławie oskarżonych niejaka Zalesna i syn jej Tadeusz, oskarżeni o podpalenie własnego gospodarstwa w celu pobrania wysokiej stawki asekuracyjnej.

Jak wykazały dochodzenia, oskarżony Tadeusz Zalesny ub. roku za namową matki w czasie gdy wszyscy domownicy byli w kościele, udał się na strych domu, gdzie rzucił palącego się papierosa na znajdującą się tam przedzę. Ogień rozszerzył się z taką szybkością, że nim przybyła pomoc, dom spalił się doszczętnie.

Na rozprawie przed sądem okręgowym w Toruniu oskarżeni zasądzeni zostali za umyślne podpalenie po 3 lata więzienia.

Sąd apelacyjny po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził wyrok pierwszej instancji co do syna, natomiast oskarżonej Zalesnej zmniejszył karę z 3 do 1 roku.

Rozprawie przewodniczył sędzia Klank, oskarżał wiceprokurator Zembruski.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem”, Rynek.

Kino Apollo: „Królowa podziemi” i „Meksyk w pieśni”.

Gryt: „Znak na drzwiach”.

Orzeł: „Lunatyk”.

Nowości: „Władca karnawału”.

Kradzież. Sujkowski Bronisław (ul. Marsz. Focha 4) zgłosił kradzież 2 worków maki i 40 kg. kaszy.

Sokolstwo bierze udział w Świącie Morza!

W myśl rozkazu prezesa Związku drh. A. Zamoyckiego wzywamy Sokolstwo polskie na Pomorza jak i w innych dzielnic do masowego udziału w „Świącie Morza”, które odbędzie się w dniu 31 lipca br. nad polskim morzem w Gdyni.

Na ogólnych zasadach przejazd całkowity wynosi 70% biletu w jedną stronę; w drodze wrotnej wracają uczestnicy bezpłatnie.

Nie potrzebny jest wykaz osobisty, o ile uczestnik święta nie zatrzymuje się w Gdańsku. Bilety 70% ważne są na wszystkie pociągi.

„Święto Morza” jest świętem całego narodu, a już szczególnie naszej dzielnicy nadmorskiej, stąd w święcie tem nie powinno zabraknąć Sokolstwa.

W myśl powyższego wzywamy drużyny sokole do licznego udziału w dniu 31 bm. w Gdyni. Wiemy, że drużyny wyczerpały fundusze na

złot dzielnicowy. To też kto może, niechaj pospieszy na „Święto Morza”, ażeby tamsam zadokumentować, że Sokolstwo polskie zawsze znajduje się tam, gdzie tego wymaga interes narodu i państwa.

Sokoli stawiają się w strojach uroczystościowych względnie S. D. S.

Czołem!

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce.

LUBAWA. Utonął podczas kąpiei. Dnia 17 bm. podczas kąpienia się w stawie Cwińskiego Alcego w Pomiarkach (pow. lubawski) utonął 19-letni robotnik Pegiel Bernard z Kolodziejek, pow. lubawski. Zwłoki topielca wydobyto.

Nowi ministrowie pruscy.



Od strony lewej ku prawej: 1) dr. Ernst, handel, 2) Musschl, rolnictwo, 3) Schleusener, finanse, 4) dr. Lammers, oświata, 5) dr. Hölscher, sprawiedliwość, 6) dr. Scheidt, opieka społeczna.

Rosyjskie arystokratki przedmiotem handlu na Dalekim Wschodzie.

Długotrwałe badania specjalnej komisji przy Lidze Narodów wykazały ostatnio, że na dalekim wschodzie,

na niezbadanych dotąd terenach Azji, istnieje jeszcze handel dziewczętami.

Komisja bawiła blisko 2 lata na wschodzie, skąd przywozła ogromny materiał. Handel dziewczętami w Azji nie jest jednak zupełnie taki sam jak w Europie czy Ameryce.

Najważniejszą jego cechą jest to, że stanowi on część składową obyczajów i zwyczajów tubylczych, stojąc niejednokrotnie w ścisłym związku z nakazami religijnymi. W Persji np. istnieje t. zw. małżeństwo terminowe, polegające na tem, że

prawowitny mahometanin obok stałej żony, może zawierać małżeństwa na oznaczony zgóry okres czasu.

Najczęściej biorą Persowie „żony czasowe” podczas podróży, a zwłaszcza pielgrzymek, w czasie których żony prawdziwe zostają w domu. Bez wątplenia jest takie małżeństwo terminowe, zawierane często na 4 lub 2 dni, pewną formą handlu dziewczętami, ale niestety handlu usankcjonowanego przepisami religijnymi mahometanizmu.

Wielka „droga handlowa” dla żywego towaru prowadzi z Charbinia, w pobliżu granicy sowieckiej, ku południowym Chinom do Tientsinu, Nankinu, Szanghaju i Hongkongu. Oprócz kobiet tubylczych, które wszystkie prawie w takiej czy innej formie uprawiają prostytucję, istnieje też wiele kobiet białych, które tą „drogą handlową” udają się do miast portowych.

Największy odsetek wśród białych prostytutek stanowią dawne arystokratki rosyjskie,

które w czasie rewolucji uciekły z ojczyzny a teraz z kolei cierpią okropną nędzę. Członkowie komisji rozmawiali z pewnym handlarzem dziewcząt, który stwierdził m. in., że popyt na Rosjanki jest mniejszy od podaży, dlatego też Rosjanka przedstawia dziś „małowartościowy towar”. Największy handlarz dziewcząt europejskich na Dalekim Wschodzie, który od szeregu lat bądż to finansował bądż też kierował transportami, widząc, że

europejskie dziewczęta nie są już tak poszukiwane, jak przedtem,

zlikwidował interes i zamieszkał w swym wspaniałym pałacu pod Pekinem. Na podstawie dokładnych danych doszła komisja do przekonania, że miasto portowe nie są ostatnim celem podróży dziewcząt chcących się sprzedać. I tak np. w porcie Hongkong czuwają handlarze żywego towaru z wysp holen-

derskich, gdzie panuje szczególna „moda” na młode Chinki.

To też dziesiątki i

setki dziewcząt chińskich odpływa codziennie na okrętach w kierunku wysp.

Holenderski rząd kolonialny wydał wprowadzając niezwykle ostre zarządzenia utrudniające przedostanie się w obręb posiadłości holenderskich, ale handlarze używają najrozmaitszych tricków i obchodzą sprytnie wszelkie zakazy. I tak np. imigracyjne prawo holenderskie zezwala tylko na osiadanie w kolonjach krewnych tubylczych Chińczyków. Zdawałoby się więc, że wszystkie tricki są w tym wypadku niemożliwe do przeprowadzenia. Handlarze dziewcząt znaleźli jednak wyjście z tej kłopotliwej sytuacji. Oto na długo przed przybyciem okrętu, wiozącego żywy transport porozumiewają się z dziewczętami, oma-

Władzę w Charbinie sprawują bandyci.

Na 250 tysięcy mieszkańców — 100 tysięcy bandytów.

Charbin, miasto, o którego posiadanie walczyły oddziały chińskie i japońskie w Mandżurji, stał się w ostatnich czasach rajem wszystkich bandytów Syberji, Chin i Mandżurji.

Na 250 tysięcy mieszkańców spokojnych i przykładowych — przypada

100.000 bandytów niemeldowanych.

Istnieją w Charbinie bandy japońskie, rosyjskie, mandżurskie i chińskie.

Najlepszą organizację posiadają bandyci mandżurscy.

Specjalnością i głównym źródłem utrzymania band jest uprowadzanie dyrektorów banków i bogatych kupców.

Rzecz odbywa się w sposób następujący: Przed bank zajechała samochód doskonale uzbrojonych bandytów. Uwiadomiony poprzednio prezydent policji postarał się już o to, aby w danej chwili nie było przed bankiem ani jednego policjanta. Pana dyrektora prosi się uprzejmie na przejeżdżkę, z której

powraca tylko pod tym warunkiem, jeżeli płaci 20—40 tys. haraczu.

Przed bankiem czuwa straż bandytów, uzbrojona w dwa karabiny maszynowe. Każdy obywatel charbiński wie, że interwencja nie wyszłaby mu na zdrowie.

Niema obawy, aby ci sami ludzie byli eksploatowani przez różne bandy. Postępują one zgodnie, dzieląc między sobą teren działania. Utworzyli nawet trust, posiadający kartoteki ofiar.

Jest w Charbinie ogólnie wiadomym, że o zdolności płatniczej i stanie interesów danego kupca czy bankowca najlepiej

poinformować się można, zaglądając do kartoteki bandytów.

Posiadają oni własny organ prasowy, wychodzący w nakładzie około 100 tysięcy egzemplarzy.

Policja woli ciągnąć zyski z tej groźnej armji, aniżeli z nią walczyć.

Gdy niedawno znaleźli się naiwni nowicjusze, którzy opracowali na zlecenie dowództwa armji plan ochrony przed bandytyzmem domów bogatych obywateli charbińskich, najpierw

plany te dostarczono do kontroli i skopjowania dowódcom band,

a następnie wręczono je wojskowemu gubernatorowi.

Trzystu turystów ofiarą trucizny.

Trzystu członków pewnej wycieczki, która przybyła do Waszyngtonu, uległo ciężkiemu zatruciu ptomainą.

Ptomainy są to alkaloidy, rozwijające się w trupach i różnych substancjach gnilących; tworzą się jako produkt rozkładu, sprowadzanego przez bakterje. Ptomainy są przyczyną zatrucia przy sekcjach zwłok, a zatrucie rybami, kielbasą, mięsem jest też przez ptomainy wywołane. Ten ostatni wypadek zaszedł zapewne w Waszyngtonie.

Cwiczenia wojskowe hitlerowców gdańskich.

W Sopocie odbyły się w pobliżu browaru sopockiego wojskowe ćwiczenia hitlerowców, w których brało udział około 300 członków bojówek hitlerowskich.

Śmierć wybitnego pisarza francuskiego

W Paryżu zmarł René Bazin, członek Akademii Francuskiej, wybitny pisarz katolicki, autor wielu powieści o tendencjach moralnych i apologetycznych.

Spotkanie dwóch marszałków

Królewiec. W początkach sierpnia nastąpić ma spotkanie prezydenta Hindenburga z marszałkiem Mackensenem. Wizyta marszałka Mackensena w Neudeck jest żywo komentowana.

Czy hr. Gravina opuści Gdańsk?

Objęcie przez Mussoliniego teki ministra spraw zagranicznych jest, zdaniem kół politycznych, zapowiedzią daleko idących zmian na placówkach dyplomatycznych. B. minister spraw zagranicznych Grandi mianowany został ambasadorem włoskim w Londynie. Ustąpić ma również ambasador włoski w Paryżu hr. Manzoni. **Wśród kandydatów na stanowiska ambasadorów włoskich w Moskwie i Berlinie wymieniani są b. minister korporacyj Bottai, oraz komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Markiz Gravina.** Szefem gabinetu ministra spraw wojskowych mianowany został b. ambasador w Angorze baron Aloisi. Powyższe zmiany mają być przeprowadzone stopniowo.

Zapowiedź odwołania hr. Graviny ze stanowiska Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, stanowi prawdziwą niespodziankę.

Jeśli zapowiedź ta przybierze kształty realne i p. Gravina, żegnany zresztą bez żalu przez Polaków, opuści Gdańsk celem zajęcia stanowiska ambasadora Królestwa Italji w Berlinie, świadczyć to będzie o pewnej zmianie kierunku polityki Włoch, która bądż co bądż przez odwołanie hr. Graviny naraża się na osłabienie swych wpływów w Gdańsku.

Kadencja hr. Graviny na stanowisku

Samolot stratosferyczny gotowy.

Samolot stratosferyczny, zbudowany dla lotu na wysokość 15.000 metrów **odbył nad lotniskiem w Toussus-le-Noble pod Paryżem pierwszy lot próbny.**

Wysokiego Komisarza Ligi Narodów **używa dopiero w czerwcu 1933 roku, p. Gravina więc musi prosić Ligę Narodów o wcześniejsze zwolnienie go z zajmowanego stanowiska ku żalowi hitlerowców i ich przyjaćli w Senacie Wolnego Miasta.**

Przewrót w Prusach.



Wóz alarmowy pogotowia państwowego przed ministerstwem spraw wewnętrznych, którego gmach obsadzony został przez wojsko.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 lipca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś, Jakóba ap., Krzysztofa.
Jutro: Anny, matki N. M. P.
Wschód słońca: godz. 4.08.
Zachód słońca: godz. 20.03.

Stan pogody.

Pogoda słoneczna i bardzo ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Rannymi miejscami mglisto. Słabe wiatry z kierunków południowych lub cisza.

W Bydgoszczy słonecznie; temperatura o godz. 10 wynosiła 29 st.



Stan barometru bez zmian.

DYŻURY APTEK:

Od 25. VII. — 31. VII.:
Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza nr. 22, tel. 1467;
Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204;
Apteka Staromiejska, ul. Długa nr. 39, tel. 300.

MUZEUUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce“ z Krakowa.

Biblioteka Francuska „Twa Alliance Francaise“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, 25-go tani poniedziałek wypełni rewelacyjny reportaż szpiegowski p. tyt. „SZPIEGOSTWO WIELKIEJ WOJNY“ ujawniający tajniki niemieckiego wywiadu, któremu z całym bohaterstwem i poświęceniem przeciwstawia się wywiad francuski. Ceny miejsc od 30 gr do 3 zł.

We wtorek melodyjna operetka „HARBINA MARICA“ z Melanią Grabowską w roli tytułowej. Zniżki ważne.

W środę efektowna operetka „FIOLEK Z MONTMARTRE“.

„KWIAT Z HAWAJU“ w Teatrze Miejskim.

Na ukończeniu próby z najnowszej operetki węgierskiego kompozytora Pawła Abrahama, twórcy głośnej operetki „Wiktorja i jej huzar“, „KWIAT Z HAWAJU“, który cechuje niezwykłą melodyjność, miękkość i szlachetność tonów. Reżyseruje Mieczysław Dowmunt. Kapelmistrz prof. A. Wiliński.

Pokłosie niedzielne.

Wsi spokojna, wsi wesoła!... Dobrze jest czasami oderwać się od miejskiego bruku i rzucić się z rękami i nogami na t. zw. łono natury. Zwłaszcza w letnią niedzielę, kiedy w mieście dokładnie nie ma co robić. Zamiast się pętać z kąta w kąt i kłać na nudę, zamknąć mieszkanie tak dobrze, aby ktoś nieproszony niem się nie zaopiekował i wyjechać na wieś.

Wsi spokojna, wsi wesoła!... Jak to pojęcia się zmieniają! Spokój na wsi — to wspomnienie, błakające się jeszcze po starych wierszykach. Jak ten spokój dzisiaj wygląda? Wystarczy spojrzeć do gazety. Tu jeden parobek drugiemu noz pod żebro wepchnął, tam stodołę podpalił, gdzieś indziej jeszcze inna awantura. Pod względem kryminatu wieś nie chce dać się prześcignąć miastu, skąd więc ma się brać spokój?

Wsi wesoła! I to było, ale wyszło. Jak tu się cieszyć, kiedy bieda klóci się z nędzą o miejsce w chacie wieśniaka. Kryzys — chłopci nauczyli się tego trudnego, „zagranicznego“ słowa i straszą niem dzieci. Dawniej mówiło się o wilkolaku, ale ten był mniej straszny. Co się robi na wsi? Wszystko i nic. Na dłuższą metę toby się znudziło, ale na jedną niedzielę warto uciec z miasta. O rozkoszach wiejskich pisali wielcy poeci w czasach, gdy miasta były w pogardzie. Pisać o nich dzisiaj, gdy wieś usuwa się w cień, powinno być uznane za czyn wiekopomny. Na wieś, na wieś miły bracie, tam swoboda czeka na ciebie. A swoboda to wielka rzecz, — można zdjąć kolnierzyk, kiedy zbyt duszno.

W mieście był bieg pływacki. Dzielni sportowcy walczyli z zapalem o puchar

Dalsze sprawki osławionego przestępcy Belńskiego.

Włamywacze zatrudnieni w fabryce Belńskiego, jako jego pracownicy. — Kradzież w kasynie oficerskim 62 pp. — Skradzione przedmioty Belński ukrywa, a współnik sprzedaje. — Ładne towarzystwo. — „Dżentelmen“ z pod ciemnej gwiazdy.

Donosiliśmy przed pewnym czasem o włamaniu i kradzieży dokonanej w kasynie oficerskim 62 pp., stąd złodzieje zabrali większą ilość platerów stołowych, aparat fotograficzny wartości 900 zł i kilka butelek wina.

Otóż w dochodzeniach wyszło na jaw, że czynu tego dokonali ci sami sprawcy, którzy się włamali do firmy „Rika“, mianowicie Waldyn i Grabczyński, zatrudnieni w palarni kawy Belńskiego.

Jak już pisaliśmy, maszyny do pisania, skradzione w firmie „Rika“ znalezione zostały u Belńskiego. Tak samo też plater i aparat fotograficzny, skradzione w kasynie, pracownicy Belńskiego zaniesli do swego szefa, który je skrył w gołębniku, znajdującym się na podwórzu jego fabryki, a wino wspólnie zaraz wypili.

Następnie współnik Belńskiego, współwłaściciel palarni kawy Przygodziński, aparat fotograficzny wartości 900 zł, sprzedał pewnej osobie, zamieszkałej przy ulicy Emila Warmińskiego za 100 zł, a plater i aparat fotograficzny, skradzione do swego kolegi przy ulicy Mazowieckiej 17, gdzie je policja śledcza również odnalazła.

Belński — jak stwierdzono — był pod różnymi pozorami w kasynie oficerskim 62 pp. i zapewne dobrze zaobserwował to, co mu było potrzeba.

Nie koniec na tem, przeciwi Belńskiemu toczą się dochodzenia w różnych kierunkach i niejedno jeszcze wyjdzie na jaw. A teraz dla lepszego scharakteryzowania kochanego Jasia, jak nazywano Belńskiego, przytoczymy jeden epizod z jego życia kawiarnianego, świadczący o inteligencji i „dżentelmństwie“ Jasia.

Było to w roku ubiegłym. W jednej z większych restauracji Bydgoszczy Jasio znajdował się w towarzystwie kilku panów, wśród których obecny był pewien wyższy urzędnik zamiejscowy. Bawiono się wesoło, Jasio zamawiał coraz to nowe trunki, a i ów wyższy urzędnik, nie chcąc pozostać w tyle, również zamówił kilka razy wino. Rachunek był dosyć wysoki, bo wynosił 320 zł.

Gdy przyszło do regulowania rachunku, Jasio robiąc „eleganta“ chciał zapłacić cały rachunek, wobec czego urzędnik przeprosił go, że przecież i on

ma do płacenia swoją część, którą obliczył na 150 zł i pieniądze te położył przed „eleganckim“ Jasiem.

Wówczas Jasio, odsunawszy pieniądze, wyjął z wielkim gestem 400 zł i zapłacił, a otrzymaną resztę w sumie 80 zł położył na banknotach urzędnika i podsuwając je ku niemu, odezwał się: „Widzi pan, zostało panu jeszcze na tramwaji“...

Na tak ordynarne postąpienie powstała wśród obecnych konsternacja, a wyższy urzędnik bez podania ręki „dżentelmenowi“ opuścił lokal.

Ale jakie zdziwienie i przestrach ogarnęły Jasia, gdy na drugi dzień zjawili się u niego sekundanci, żądając imieniem owego urzędnika satysfakcji za obrazę.

Jasio naturalnie nie poczuwając się do żadnej winy, przeprosił bardzo, bo nie miał najmniejszego zamiaru obrazić zaanego człowieka, a jeżeli zrobił coś takiego, co nie uchodziło, to może pod wpływem alkoholu — mówił. Sprawa została załagodzona, ale wypadek ten rzuca jaskrawe światło na etykę i charakter tego człowieka.

Tak to bywa, gdy żonaty udaje kawalera.

Awantura ze strzałami rewolwerowymi. — Pobity przez zawiedzioną kobietę. — Karetka pogotowia, szpital, policja.

Dramatyczna scena rozegrała się wczorajszej niedzieli w godzinach przedpołudniowych w jednym z domów przy ulicy Królowej Jadwigi. W domu tym zamieszkuje pewna starsza pani z córką, z którą już od trzech lat utrzymywał przyjazne stosunki 42-letni Antoni F. z Poznania, człowiek żonaty, przedstawiający się jednak stale obydwu kobietom za kawalera.

Kobiety dowiedziały się w ostatnich dniach, że F. ma żonę i gdy tenże przybył wczoraj jak zwykle — w odwiedziny, powstała na tem tle awantura między nim a kobietami. Jaki był istotny przebieg zajścia, wykażą dalsze dochodzenia. Faktem jednak jest, że młodsza z kobiet oddała strzał rewolwerowy, a F. wyszedł z mieszkaniem z podrapaną mocno twarzą i lekką raną na czole.

Policja komisariatu II zawezwała pogotowie ratunkowe, które odwiozło go do szpitala miej-

skiego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. F. twierdzi, że ranę na czole otrzymał od kuli rewolwerowej, co jednak jest bardzo wątpliwe; raczej przypuszczać należy, że kobiety dotkliwie go pobiły i podrapały.

Młoda, zwodziona przez F. kobieta przyznaje, że strzał rewolwerowy oddała, lecz tylko na postrach.

Jak się rzeczywiście sprawa przedstawia, wyświetli dopiero policja, o czem nie omisszamy donieść naszym czytelnikom.

Przy przeculeniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przynębnieniu, uczuciu strachu posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka-Józefa“ niezawodny środek pomocy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku.

Znalazł śmierć w nurtach Wisły

Podczas kąpeli w Wiśle utonął młody Bydgoszczanin, 20-letni Konrad Cikowski.

W wczorajszej niedzieli, w godzinach popołudniowych, utonął podczas kąpeli w Wiśle, (za Brdyujściem), młody biuralista, 20-letni Konrad Cikowski, zamieszkały u rodziców w Bydgoszczy, przy ulicy Ponia-towskiego 15.

S. p. Cikowski, członek klubu wioślarskiego „Gryf“, wybrał się w ubiegłą sobotę (23 bm.) wraz z pięciu swymi kolegami klubowymi łodzią na wycieczkę po Wiśle. Następnego dnia, w niedzielę, wracając z młodzieńcy, postanowili użyć kąpeli wlaśnej w Brdyujściu, wprost restauracji Asbacha.

Cikowski, mimo dawanych mu ostrzeżeń, aby zachował ostrożność i omijał w wodzie miejsca niebezpieczne, nie usłuchał rad, lecz idąc naoslep, stracił w pewnej chwili grunt pod nogami, a nie umiając pływać, począł tonąć.

Zauważywszy to jeden z jego kolegów, Włodzimierz Gadziński, pospieszył na ratunek. Chwycił tonącego za spodenki i trzymając go na powierzchni wody, sam zaś płynąc nurkiem, starał się dobić tak do brzegu. Z powodu jednak dużego oddalenia i rwącej w tem miejscu wody, siły go coraz więcej opuszczały. Wówczas począł wzywać krzykiem pomocy. Trzeci towarzysz, znajdujący się w znacznym oddaleniu i nic nie słysząc, ale całą masą kąpielących się w tem miejscu osób, krzyk ten słysząc i rzecz nie do wiary,

NIKT NIE POSPIEZYŁ Z RATUNKIEM.

Wreszcie nadpłynęła łódź ratownicza, w której znajdowało się pięciu mężczyzn, lecz — jak twierdzi p. Gadziński — na błaganie jego, aby mu pomogli ratować tonącego, jeden z nich miał się odezwać:

„NIE MOGE, BO SOBIE SPODNIE ZAMOCZE“.

P. Gadzińskiego siły tak już opadły, że puścił tonącego kolegę, lecz zdobywszy się jeszcze na ostatni wysiłek dał nurka pod wodę i wyrzucił go na powierzchnię w nadziei, że ludzie na łodzi pochwycą nieszczęśliwca i wyratują, powtórzył to samo poraz drugi, lecz bezskutecznie. Zarzucono z łodzi haki, któremi zdolano tylko zerwać czapkę kąpielcowi, on sam zaś dostał się pod łódź i zginał w nurtach rzeki.

Zwłok dotychczas nie wydobyto.

Jeżeli opowiadanie p. Gadzińskiego polega na prawdzie, to niema dość słów oburzenia na podobną obojętność wobec widoku zmagającego się ze śmiercią człowieka.

Biedni rodzice, gdy im doniesiono o śmierci ukochanego syna, wpadli w straszną rozpacz.

Olimpijada 1932 w Los Angeles

Nowe wiadomości o naszych olimpijczykach.

Los Angeles, 24. 7. W dniu wczorajszym wioślarze cały dzień przebyli na torze na treningach. Ponieważ tor znajduje się w odległości 40 klm. od wsi olimpijskiej, obiad i kolacja została im specjalnie dowieziona.

We wsi olimpijskiej wszystko jest w najlepszym porządku. Z lekkoatletów trenował usilnie Heljasz, który poprawił już swoje wyniki do 15 mtr. Siedlecki i Pławczyk przez dzień wczorajszy odpoczywali tak samo jak i Weisówna. Walasiewiczówna natomiast w dysku osiągnęła przeszło 39 mtr.

Prasa amerykańska pisze o Kusocińskim, że trenuje i milczy jak Nurm. Pozatem w dziennikach amerykańskich ukazały się liczne fotografie naszych zawodników. Prasa ta potwierdza wiadomość o starcie Walasiewiczówny w barwach polskich, podkreślając, że sprawa ta została definitywnie załatwiona pomyślnie bez protestu z czyjejkolwiekby strony.

„Dziennika Bydgoskiego“ i było im dobrze i przyjemnie. Przyjemnie było również tłumom publiczności, które stały po brzegach i patrzyły, co się dzieje w wodzie.

(hak.)

885.000 biletów wstępu sprzedano już w Los Angeles.

Według doniesień z Los Angeles dotychczas sprzedano już 885.000 biletów wstępu na Olimpijadę. Podczas igrzysk olimpijskich w Amsterdamie sprzedano ogółem tylko 665.000 biletów. Los Angeles zatem i w tej dziedzinie pobije wszystkie rekordy.

Amerykańscy olimpijczycy.

Amerykański Komitet Olimpijski ustalił już ostateczny skład amerykańskiej reprezentacji lekkoatletycznej. Przedstawia on się następująco:

100 i 200 m. Metcalfe, Tolan, Simpson; 400 m. Eau, Eastman, Gordon; 800 m. Genung, Hornbostel, Turner; 1500 m. Hallowell, Venzke, Cunningham lub Crowley; 5000 m. Hill, Recers, Dean; 10 000 m. Ottey, Pentti, Gregory; 110 m. przez płotki Keller, Saling, Beard; 400 m. przez płotki Hardin, Healey, Taylor; 3000 m. przez przeszkody McCluskey, Pritchard, Adamson; skok wzwyż Osdel, Spitz, Johnson; skok wdal Barber, Gordon, Read; skok o tyczce Graber, Miller, Jefferson; kula Sexton, Gray, Rothert; rzut oszczepem Churchill, Metcalf, Bartlett; rzut dyskiem Anderson, Jessup, Laborde; rzut młotem Connor, Zaremka, McDougall.

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr „Nowości“
Mostowa 9, tel. 586. Pocz. o godz. 7,10 i 9,10 w.
Dzisiaj premiera następnego wielkiego
szlagieru europejskiej produkcji 1932r.

Znakomity odtwórca ról dramatycznych, słynny artysta
IVAN PIETROWICZ **Król Paryża**
ośni swą grą w potężnym arcydziele śpiewno-dźwiękowym pt.

Najwspanialszy dramat, osnuty na tle powieści Jerzego Ohnet'a.
W rolach głównych: **Mary Glory, Gabriel Gabrio i Zu-**
zanna Bianchetti oraz primadonna **Opary Warszawskiej**
Helena Lipowska, śpiewająca polskie pieśni.
Kolosalna wystawa! Tempo gry! Napędzające melodje!

Nadprogram najwesejsza
farsa pod tytułem
Z bału do kryminału

Zawody pływackie

o puchar wędrowny „Dziennika Bydgoskiego“.

Sokół III zwycięża. — 528 metrów przepłynięto w 4 min. 49 sek.

Zwyczajem lat poprzednich odbył się w ub. niedzielę na Brdziejach staraniem Pom. Zw. Okręg. Związku Pływackiego międzymostowy bieg pływacki o nagrodę wędrowną „Dziennika Bydgoskiego“. Trasa obejmowała przestrzeń między mostem Teatralnym i Bernardyńskim, długości około 530 mtr. Ciekawa ta impreza, mająca na celu rozwój zdrowego sportu pływackiego, wywołała wielkie zainteresowanie nie tylko wśród zawodników, ale wśród licznej publiczności. Startować mogli tylko członkowie Pom. Okr. Zw. Pływ. Do zawodów stanęło 20 pływaków i dwie panie. Nie brak było chętnych, którzy mimo nienależenia do związku współuczestniczyli w zawodach.

Brzegi rzeki i mosty wypełnione były ciekawą publicznością, wyczekującą momentu popisu asów pływactwa bydgoskiego.

O godz. 12,40 rozpoczęto start. Ciekawa publiczność z wielkim zainteresowaniem wyczekiwała wyniku zawodów. Do mety przybył jako pierwszy Maksymilian Boelke (Sokół III) kat. I, w czasie 4,49 min. Liczne oklaski posypały się dla zwycięscy. Z kolei przypływali: Niemczewski Brunon (B. K. P.), Wierzba Jan (B. K. P.), Pocekaj Tadeusz (Sokół III), Dobosz Bernard (pozakonkurencyjny), Afanasjewa Irena (B. K. P.), Węglowski Władysław (B. K. P.) i inni. Do mety przypłynęli wszyscy za wyjątkiem jednego zawodnika, który z powodu kurczów od zawodów odpadł.

Trzeci raz z rzędu palmę pierwszeństwa zdobył Sokół III. Tęsamem nagrodą wędrowną przeszła na własność Sokoła. Według kategorii pierwsze miejsca zajęli: w kat. I (ponad 18 lat) Boelke Maksym. (4,49), w kat. II (poniżej lat 18) Niemczewski Brunon (4,51), w kat. III (dla pań) Afanasjewa Irena (5,47, 1/10).

Po dokonaniu pamiątkowych zdjęć zwycięskiej trójki i całej grupy zawodników złożył dyr. Żewicki zawodnikom życzenia, wręczając im wędrowny puchar oraz zafundowane przez Pom. Okr. Zw. Pływacki żetony.

W imieniu Pom. Okr. Zw. Pływackiego

podziękował za puchar Wydawnictwu „Dziennika Bydgoskiego“ wiceprezes Okoński.

Całość imprezy dzięki nadzwyczajnej pogodzie wypadła bardzo udanie. Sport pływacki zyskuje coraz to nowych zwolenników. Spodziewać się zatem należy, że liczba zawodników w przyszłym roku co najmniej się podwoi, a sport pływacki zajmie jedno z pierwszych miejsc wśród sportów, jakie się uprawia na terenie Bydgoszczy.



UCZESTNICY I ORGANIZATORZY MIĘDZYMOSTOWEGO BIEGU PŁYWACKIEGO NA PRZYSTANI B. T. W.



ZWYCIĘZCY MIĘDZYMOSTOWEGO BIEGU PŁYWACKIEGO.

Od lewej strony: M. Boelke, Sokół III, (kat. I), Irena Afanasjewa, B. K. P., (kat. III), B. Niemczewski, B. K. P., (kat. II).

Mocarz.

Wyszedłem w pole... świat miesiącem złoty
W dal się rozciąga, jakby kresu nie miał,
Duch mój tej nocy wzrósł i wyolbrzymiał
I głową w gwiazdne sięgam kolowroty.

Mam w głębi siły poczucie niezłomne,
Co chce, to zmięła swoją twardą dłońią,
I na skinięcie me się znów wytonią
Światy nieznanne, nowe i ogromne.

Tam w dole ziemia pogrążona we śnie,
Czasami tylko listek się poruszy
I las zasłumi tajemnym szelestem.

Nagle lęk jakiś targnął mną boleśnie —
Ja, Stwórca własnej, nieugiętej duszy
Czuje, że w światów ogromie... sam jestem!

Henryk Zbierzchowski.

— Kopnięty przez konia. W ub. sobotę podczas targu na Starym Rynku kopnięty został w kolano przez jakiegoś złośliwego konia Florian Zachinkiewicz, ogrodnik, zamieszkały przy ulicy Piaski 2 w Jachcicach. Po udzieleniu poszkodowanemu pierwszej pomocy w szpitalu miejskim oddano go opiece domowej.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program „Dzientelmen włamywacz“ oraz „Piraci pustyni“ z Freed Thomsonem. Dziś ceny niższe od 30—60 gr.

KRYSTAL. Dziś i codziennie „Tragedja amerykańska“ czyli zakazany owoc. Obraz, osnuty na tle najpopularniejszej powieści Teodora Dreisera, swą treścią i bezprzykładnymi wydarzeniami z życia młodzieży poruszył kółka rodzicielskie, sfery wychowawcze i w ogóle społeczeństwa każdego kraju, gdziekolwiek ukazał się ten film. Najpotężniejsze to dzieło filmowe poucza i wzrusza, a gra artystów, szczerą nadzwyczaj, porówna widza. Reżyserja Sternberga świetna. Nadprogram najnowszy tygodnik.

MARSIEŃKA. W wyświetlanym obecnie programie widzimy w głównej roli artystkę znaną wszystkim z nazwiska, lecz nie odgadniętą z usposobienia i tajemniczą z życia i dlatego obraz świetnie dostosowany treścią do jej charakteru p. t. „Pokusa“, w której Greta Garbo jest naprawdę pokusą dla świata męskiego. Uzupełnia program drugą sensacją z Ken Meynardem p. t. „Wielka atrakcja“.

NOWOŚCI. Dziś premiera szlagieru europejskiej produkcji 1932 r. p. t. „Król Paryża“. Najwspanialszy dramat śpiewno-dźwiękowy o akcji, wywierającej potężne wrażenie. W rolach głównych znakomity odtwórca ról dramatycznych Iwan Pietrowicz, Mary Glory, Gabriel Gabrio i Zuzanna Bianchetti. Sensację w tym filmie budzi występ primadonny opery war-

szawskiej Heleny Lipowskiej, która śpiewa polskie pieśni. Wykwintna wystawa, napięcie, czarujące melodje.

REWJA. Dziś poraz ostatni dramatyczny film p. t. „Ottelo“ (czyli zemsta murzyna). Na scenie rewja p. t. „Warszawa—Berlin“. Początek o godz. 7.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 26 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty. 13,35: 15,10 i 15,40: Płyty. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla Żeglugi i Rybaków. 16,40: „Wpływ otoczenia na dziecko“ odczyt. 17: Koncert symfoniczny. 18,00: „Anita Garibaldi“ odczyt. 18,20: Muzyka taneczna. 19,45: Bieżące wiadomości rolnicze. 20,00: Koncert popularny w wyk. ork. filh. 20,45: Feljeton literacki. 21,00: Dalszy ciąg koncertu. 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Monachjum, 17,05: „Zmierch bogów“ opera Wagnera. Tr. z Prinzregententheater. Wiedeń, 20,00: „Im weissen Rössl“ operetka Banatzky'ego. Tr. z Teatru Miejskiego. Mediolan, 20,30: „Amore fra i pampini“ operetka de Micheli'ego. Strasburg, 20,35: „Madame Favart“ opera komiczna Offenbacha. Bruksela, 21,00: Koncert utworów Berlioz pod dyr. Feliksa Weingartnera. Tr. z Kursalu w Ostendzie. Londyn Regional, 21,00: Koncert symfoniczny. Wrocław, 21,10: „Elga“ sztuka Gerharda Hauptmanna.

DZIAŁ SPORTOWY

Mikrut rzuca 65.14.

Poznań. W niedzielę odbyły się w Poznaniu zawody lekkoatletyczne międzyklubowe pomiędzy Sokołem poznańskim a Sokołem bydgoskim. Wynik remisowy — 61:61.

W ramach meczu Franciszek Mikrut pobit rekord Polski w rzucie oszczepem prawie o 2 metry. Wynik Mikruta wynosi aż 65,14 m.

WYNIKI LIGOWE.

Kraków. Cracovia—Czarni 4:1 (0:0).
Katowice. Ruch—Garbarnia 2:0 (1:0).
Warszawa. Wisła—Warszawianka 6:0 (2:0).

AMERYKA—NIEMCY 3:2.

Paryż. W drugim dniu finałowego meczu międzystrefowego o puchar Davisa Niemcy—Ameryka rozegrali grę podwójną. Para amerykańska Van Ryn i Allison pokonała parę niemiecką Prenn i von Cramm w trzech setach 6:3, 6:4, 6:1.

W trzecim i ostatnim dniu zawodów tenisowych o puchar Davisa rozegrano dwie rewanżowe gry pojedyncze między Amerykanami i Niemcami. Mecz wygrała Ameryka w stosunku 3:2 i walczyć będzie w finale z Francją.

12 i 13 ETAP „TOUR'U“.

Paryż. Dwunasty etap Tour de France Cap-Grenoble na przestrzeni 102 km. wygrał Francuz Lapebie w czasie 3:21:52 sek. przed Speicherm (Francja) i Bonduelem (Belgia).

W klasyfikacji ogólnej prowadzi wciąż Leducq (Francja) 91:23:4 sek., 2. Stoepel (startuje jako turysta) 91:31:01, 3. Camusso (Włochy) 91:33:09.

Trzynasty etap Tour de France, prowadzący z Grenoble do Aix les Bains na przestrzeni 230 km. wygrał Francuz Leducq w czasie 8 godzin, 11 minut, 35 sek., drugie miejsce zajął Bonduel (Belgia) przed swoim rodakiem Ronsse.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi wciąż Leducq (Francja) 99:31:23 sek., 2. Stoepel (Niemcy) 99:44:26, 3. Camusso (Włochy) 99:44:44.

W klasyfikacji drużyn narodowych na czele kroczą Włochy — 300 godzin, 14 minut, 52 sek. 2. Francja — 300 godz. 15 min. 01 sek., 3. Belgia 300 godz. 31 min. 28 sek., 4. Niemcy 300 godz. 42 min. 34 sek., 5. Szwajcaria.

Symbol pierwszeństwa — żółty trykot — zachowuje oczywiście w dalszym ciągu Leducq.

Włamanie do fabryki „Grakona“.

W nocy z piątku na sobotę jacyś złodzieje włamali się zapomocą wybicia szyby w oknie do fabryki pilników „Grakona“ przy ul. Marcinkowskiego. Spłodowali fabrykę, jak o tem świadczą ślady, lecz nic z niej zabrali, mimo, że w fabryce znajdowały się maszyny do pisania. Złodzieje zostali widoczni przez kogoś sponoszeni. Dyrektor fabryki, który mieszka w tym samym budynku, słyszał w nocy stukania, lecz nie przywiązywał do tego większej wagi.

Polewaczka miejska wykoleiła tramwaj.

Wczorajszej niedzieli około godziny 3 po południu na Starym Rynku wóz magistralny do skrapiania ulic (polewaczka) zawadził o wóz tramwajowy, przyczem w tramwaju została wybita szyba i urwany zderzak. Po wprowadzeniu zpowrotem woza na szynę wóz ruszył dalej. Wypadku z ludźmi nie było.

Ostrzeżenie.

Przestrzega się przed pewnym osobnikiem, zamieszkałym przy ulicy Jackowskiego 6, który to osobnik, podając się za bezrobotnego kontrolatora, chodzi po domach i przyjmuje książki do oprawy, których już nie zwraca.

Osoby, które zostały poszkodowane przez wymienionego oszusta, zechcą się zgłosić w wydziale śledczym przy ulicy Jagiellońskiej 5, pokój 72.

Pożar w Ossowej Górze.

W nocy z soboty na niedzielę około godziny 1,20 powstał pożar w gospodarstwie Marjanny Biernackiej w Ossowej Górze. Spaliła się szopa, stodoła oraz dwie krowy i jedno ciele. Straż pożarna po godzinnej pracy pożar stłuszczyła, przyczyna pożaru narazie niewiadoma.

Zgubił portfel z zawartością 1180 zł.

Maksymilian Rutkowski, zamieszkały przy ulicy Jagiellońskiej 24, doniósł policji, że dnia 23 bm. zgubił, czy też zostawił w jednej z restauracji przy ulicy Gdańskiej w pobliżu toru kolejowego portfel z zawartością 1180 zł i dokumentów. Donoszący płacił w restauracji cechę, lecz nie przypomina sobie, czy portfel schował, czy też zostawił.

Uprasza łaskawych ewentualnych znalazców o odniesienie zguby pod powyższym adresem.

Włamanie do mieszkania.

W nocy z soboty na niedzielę włamali się przy pomocy podrobionego klucza do mieszkania p. Maksymiljana Waserzuga przy ul. Podwale 15 nieznanymi złodziejami i skradli zegarek złoty wartości 500 zł oraz 10 zł w bilonie. Złodzieje byłiby jeszcze pokradli więcej, gdyby nie to, że w chwili, gdy jeden ze złodziejów przetrząsał kieszenie spodni p. W., z których zabrał 10 zł gotówki, ten przebudził się i narobił alarmu, na skutek czego złodzieje zbiegli.

Uwaga, Sokolice okręgu V.

We wtorek, 26. bm. o godz. 17 zebranie wszystkich naczelniczek i podnaczelniczek w sekretariacie przy ul. Dworcowej. Ważne sprawy. Obecność wszystkich konieczna. „Czołem“.

Fr. Sosnowska, naczelniczka.

— Trzydniowa wycieczka nad polskie morze. Przypominamy, iż z okazji święta morza Polskie Tow. Krajoznawcze urządza trzydniową wycieczkę Bydgoszcz—Gdynia—Hel i zpowrotem. Program jest bardzo bogaty i urozmaicony. Wyjazd nastąpi w czwartek 28 bm. o godz. 23,30 w nocy. Powrót 1 sierpnia o godz. 7 rano. Koszt wycieczki 15 zł klasą III. prócz wyżywienia i noclegu (nocleg 1 zł). Termin zgłoszenia upływa dziś w poniedziałek. Bliższych informacji udziela sekretarjat P. T. K. przy ul. Libelta 5 i Polskie Biuro Podróży „Orbis“, ul. Pomorska 1.

— Rzeczy znalezione. W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego przy ul. Grodzkiej 25 złożono następujące znalezione przedmioty: 1 rower męski, 1 plecak, 1 tekę skórzaną, 1 portfel, 1 sakiewkę, 1 parasolkę damską, 3 klucze, 1 kawał mydła. Prawo własności należy zgłaszać w Miejskim Urzędzie Porz. Publ., pokój 13.

— Włamanie do składu rzeźnickiego. Dnia 21. bm. wieczorem do składu rzeźnickiego p. Jadwigi Krzyżaniak przy ul. Chrobrego, włamali się złodzieje i skradli pewną ilość wyrobów mięsnych, wartości 150 zł, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

— Ujęto: 1 osobę poszukiwaną przez władzę, 2 za kradzież z włamaniem i 1 za wykroczenie przeciw przepisom policyjno-obyczajowym.

Kronika Katolicka.

Katolicka Alzacja i Lotaryngja. Wzrost liczby katolików.

(KAP). Wedle najnowszej statystyki liczą Alzacja i Lotaryngja 1.850.800 mieszkańców, w tem 1.501.000 katolików, 292.000 protestantów i 28.000 żydów. W 1905 r. liczba katolików wynosiła tam 1.349.000, a protestantów 372.000.

Uwolnienie misjonarza więziennego przez rozbójników chińskich.

(KAP). Agencja FIDES donosi, że Ojciec Farina uwięziony w maju rb. w Sianfu przez komunistów, został ostatnio wypuszczony na wolność, przyczem wbrew dotychczasowym zwyczajom komuniści nie żądali wzamian większego okupu.

Dzielny misjonarz, mimo przebytej niewoli, odmówił przyjęcia udzielonego mu urlopu wypoczynkowego i pozostał na placówce swojej w okręgu, całkowicie zajęty przez czerwonych.

Wyjazd 23 misjonarzy do Chin i Japonji.

Citta del Vaticano, tel. wł. KAP. 14. 7. W najbliższych dniach wyjedzie z Rzymu 23 misjonarzy z Zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka do Chin i Japonji. General tego zakonu wręczył wyjeżdżającym misjonarzom w uroczystej formie krucyfiks. Misjonarze udający się na Daleki Wschód należą do różnych narodowości. Są tam Włosi, Węgrzy, Niemcy, Francuzi, Belgowie, Holendrzy, a nawet Kanadyjczycy.

Anglikański arcybiskup przechodzi na katolicyzm.

(KAP) Dotychczasowy arcybiskup kościoła anglikańskiego w Kaledonii koło Capetown w Afryce przeszedł dnia 1 lipca rb. na łono Kościoła Katolickiego. Arcybiskup Engleheart pracował od 1898 roku w kolonjach afrykańskich, gdzie poświęcał się w ciągu dwudziestu lat dziełu niesienia pomocy trędowatym. W r. 1918 arcybiskup zbudował koło Capetown dom dla uleczonych trędowa-

tych. Dom ten stał się jednocześnie schroniskiem dla emerytowanych księży. Roku zeszłego arcybiskup Engleheart zrezygnował ze swego stanowiska w Afryce, powrócił do Anglii i przeszedł na katolicyzm.

Zakaz odwiedzania stygmatyczki z Konnersreuth.

(KAP) Ordynariat biskupi w Regensburgu podaje do wiadomości, że z powodu nietaktownego nadużywania zezwoleń na odwiedzanie Teresy Neumann

z Konnersreuth, wydawanie takich zezwoleń zostaje wstrzymane na czas nieograniczony.

Dalsze zmniejszania się przyrostu ludności w Niemczech.

(KAP). Rok 1931 pod względem przyrostu ludności dorównywuje najgorszemu rokowi 1915, kiedy to na 1 000 zamężnych kobiet urodziło się 107 dzieci (w 1913 r. 207 dzieci). Jednocześnie ilość zawieranych małżeństw zmniejszyła się znacznie obecnie, śmiertelność zaś wzrosła tak, że przyrost ludności wyniósł nie 400.000 jak w latach poprzednich, lecz zaledwie 292.093.

Dział gospodarczy.

Projekt kartelizacji browarów.

Piwo nie może być monopolem.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.). (r) Pięć największych browarów w Polsce reprezentujących połowę ogólnej produkcji piwa, opracowało i przedłożyło rządowi projekt przymusowego zrzeszenia wszystkich producentów piwa. Zyczeniem inicjatorów jest, aby projekt ich stał się prawem na mocy ustawy o pełnomocnictwach.

Rynek angielski gotów potrzebować więcej bekoni, jaj i masła z Polski.

Londyn. (PAT) Z dniem 15. bm. wprowadzone zostało w Anglii w stosunku do szeregu towarów przywożonych z Irlandji clo w wysokości 20 proc. M. in. dotknięte zostały podwyższonym cłem zwierzęta rzeźne, masło, jaja, śmietana, bekony wieprzowina ptactwo i dziczyzna oraz inne mięso wszelkich gatunków. Utrudnienie w ten sposób przywozu z Irlandji może wpłynąć do pewnego stopnia na rozszerzenie się możliwości zbytu polskiego bekonu masła i jaj na rynku angielskim.

Z sowieckiej plataniny gospodarczej.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.). Z Moskwy donoszą, że wszechzwiązkowy komitet wykonawczy ogłosił dekret, na podstawie którego każdoży mają prawo sprzedawać na rynkach produkty żywnościowe jedynie w razie, gdy dostarczą poprzednio produktów potrzebnych dla armji czerwonej.

Za tem sprzedawac wolno jedynie nadwyżkę pozostałą po tych dostawach. Dekret ten spowodowany został zaostrzeniem się sytuacji na Dalekim Wschodzie. Robotnicy większych ośrodków przemysłowych popadli w sytuację bez wyjścia, albowiem po dokonaniu już zamknięciu tak zwanych rozdzielczych punktów przy fabrykach, robotnicy skazani są na kupno produktów żywnościowych na rynkach, które obecnie świecą pustkami. Po fabrykach odbywają się burzliwe zebrania. Władze tymczasowe obiecują przywrócić punkty rozdzielcze.

Ekzekucja administracyjna.

Tremin przejęcia przez władze skarbowe ekzekucji administracyjnej we wszystkich miastach na terenie okręgu administracyjnego Izby Skarbowej w Poznaniu przesunięty został zarządzeniem Ministerstwa Skarbu na dzień 1 września 1932 r. Przejęcie ekzekucji w miejscowościach wiejskich nastąpi z dniem 1 sierpnia br.

Deficytowy bilans handlowy Japonji.

Deficyt bilansu handlowego Japonji za pierwsze półrocze r. b. wynosi 265 milionów jen, czyli o 151.498.000 jen więcej niż deficyt zeszłoroczny.

Niemcy jedzą polskie grzyby.

W przywozie grzybów do Niemiec Polska zajmuje pierwsze miejsce. W r. 1931 Niemcy importowały 8.805 kwintali w tem 7.251 kwintali z Polski. Jak donosi Państwowy Instytut Eksportowy, w maju br. zanotowała statystyka niemiecka przywóz z Polski w wysokości 317 kwintali na ogólną ilość przywozu do Niemiec 376 kwintali.

Z życia towarzystw.

Kółko Związku Weteranów Powstań Narod. z r. 14-19 w Bydgoszczy. Walne zebranie dnia 1 sierpnia br. o godz. 19 w Strzelnicy. Członków zalegających ze składkami uprasza się o uregulowanie tychże do walnego zebrania u skarbnika druha Woźniaka, ul. Gdańska 116. Członkowie którzy do walnego zebrania nie uiszczą swych zobowiązań nie będą mieli prawa wyborczego. Wstęp na walne zebranie za okazaniem legitymacji.

Sokół III. Dzisiaj o godz. 19.30 pogadanka wydziału wychowania fizycznego.

Parafjalna Akcja Katolicka par. św. Trójcy. Zebranie w poniedziałek 25 bm. o godz. 18 w ognisku parafjalnem. Zaprasza się wszystkie zarządy naszych organizacyj parafjalnych w komplecie.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W „Święcie Morza“ w Gdyni w niedzielę 31 lipca br. uczestniczymy z poczetem sztandarowym. Celem omówienia szczegółów wyjazdu odbędzie się na przystani w środę 27 lipca br. o godz. 8.30 zebranie zainteresowanych.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Lekcje odbywają się odtąd tylko raz w tygodniu i to w czwartki. Przyszła lekcja odbędzie się w czwartek 28 bm. o godz. 19.30 w sali Domu Kat. przy Farze.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do wtorku 26. bm. godz. 13. Zarząd. (14049)

Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. z 14-19 roku. Koło Kolejarzy. Nadzwyczajne zebranie dnia 27. bm. o g. 18 w Ognisku K. P. W. Zebranie zarządu jedną godzinę wcześniej.

Tow. Uczni Kupieckich. Zebranie zarządu w poniedziałek o godz. 20 w sekretarjacie. Zebranie plenarne dnia 27. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

Bank Polski płać w dniu 25 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,87
funtów szterlingów	31,49
franki szwajcarskie	173,17
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	208,50
guldeny gdańskie	173,27
liry włoskie	45,17
korony czeskie	26,22

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23. 7. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	20,00—20,50
Pszenica	22,00—23,00
Jęczmień zimowy	16,50—17,50
Owies	19,50—20,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,25—34,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	35,50—37,50
Otręby żytnie	12,25—12,50
Otręby pszenne	10,00—11,00
Otręby pszenne (grube)	11,00—12,00
Rzepak	25,00—26,00
Łubin niebieski	12,00—13,00
Łubin żółty	16,00—17,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Kumor i Satyra.

PODSŁUCHANE W TEATRALCE.

— Kupuję nowy samochód.
— Dlaczego? Przecież posiadasz już jeden, kupiony, zaledwie przed pół rokiem.
— Ten będę musiał oddać, nie mogę już dalej płacić rat.

— W mojej komedji gra pani najtrudniejszą rolę — powiedział na próbie autor do młodej aktorki.

— Przepraszam pana, przecież ja ani słowa nie mówię!
— No tak, — to właśnie najtrudniejsza rola dla kobiety.

NIKT NIE PAMIĘTA.



— Zoziu, czy profesor z pokoju nr. 15 zjadł już śniadanie?
— Nie pamiętam.
— Więc go zapytaj.
— Pytałam go już, ale on też nie pamięta.

STATNIE WIADOMOSCI

Kradzież w Min. Sprawiedliwości.

Warszawa, 25. 7. (tel. wł. — r.) Tego jeszcze nie było, aby złodzieje kradli w... ministerjum sprawiedliwości. Onegdaj nieznaną sprawcy dostali się do ministerstwa i skradli z korytarza chodnik długości 5 metrów, wartości 50 zł.

Firma czeska „Skoda“ pod zarzutem nadużyć.

Warszawa 25. 7. (tel. wł.) Władze wpadły na trop nadużyć celnych, popełnionych przez dużą firmę samochodową „Skoda“ przy wwozie samochodów. Wszystkie samochody, znajdujące się na składzie zostały opieczetowane. Przeprowadzona rewizja wykryła obciążające materiały. Pierwsze już dochodzenia ujawniły, że skarb państwa poniósł znaczne straty, wynikające z niewłaściwego ocenia. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy. (r)

7 ofiar wybuchu maszynki spirytusowej.

Warszawa, 25. 7. (Tel. wł.) (r) W Targowiskach, powiatu Krosno, zamieszkały na letnisku niej. Józef Kurtka, urzędnik kolejowy spowodował przez nieostrożność wybuch prymusu. Wskutek eksplozji jedna z poparzonych osób wyzionęła ducha, 6-ro dzieci ciężko poparzonych przewieziono do szpitala. Niestety nie udało się uratować, iż gdy właśnie manipulował przy maszynie dookoła stołu siedziało dwoje jego własnych dzieci i 4-ro dzieci sąsiadów. Siedząca obok jego szwagierka 24-letnia Gertruda Ottonowa uległa poparzeniu III stopnia.

Ustąpienie starosty w Chojnicach

Warszawa, 25. 7. (tel. wł. — r.) Jak się dowiadujemy, starosta w Chojnicach dr. Józef Zaleski zwolniony został z tego stanowiska i mianowany jest referendarzem w lwowskim województwie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Parcele

budowlane na Bielawkach dobre położenie, są do oddania. Informacji udzieli Albrecht, Kościuszki 20, m. 4. (14038)

Restaurację

(14152 w biegu bardzo tanio sprzedam. Szczecińska 2.

Bilard

duży tanio sprzedam. Świętojańska 22. (14151)

Gramofon

(8930 i 30 płyt, śrubstak słusarski 55 kilo tanio sprzedam. Sw. Jańska 21, m. 8.

Sprzedam

w Bydgoszczy plac budowlany obszar 1 morgi. Gdzie? wskaże administracja. (14145)

Plac

budowl., barak mieszkalny, niedaleko Bydgoszczy bardzo tanio sprzedam. Of. do Dz. pod „N. K.“ (14164)

Jadalki

białe sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (8929)

KUPNA

Turbine

wodna stojąca 20—25 P. S. używana na spód 2 mtr. poszukuje Młyn Karczewo pow. Tuchola. (14162)

POSADY WOLNE

Pomocnik

piekarski potrzebny. Adres w Dzienniku. (14170)

Czeladników

14163 stolarskich przyjmę. Gdzie wskaże Dz. Bydg.

Poszukuje

chłopca do posyłek, wiek od 14 do 16 lat. Zgł. pomiędzy 4 a 6-ta po południu. Łuczka, kom. sad., Hetmańska 27, n. nr. (14158)

DZIERŻAWY

Skład

do wynajęcia. Kcynia, Rynek 27. (14158)

Skład

bławatów i towarów krótkich z mieszkaniem w głównej ulicy miasta powiatowego, dobrze zaprowadzony, zaraz do wydzierżawienia. Zgł. Bolesław Umiński, Nowe Miasto (Pomorze). (14165)

MIESZKANIA

Mieszkanie

3—4 pokojowe z kuchnią i łazienką w okolicy ul. Jagiellońskiej poszukuję od 1. 8. względnie później. Of. wraz z podaniem warunków do adm. Dz. Bydg. pod „Urządnik“. (14167)

Dentysta

(14148 odstąpię 2—3 pokoje, centrum. Słowackiego 1, m. 6.

2 pokoje

(14161 kuchnię wydzierżawi właściciel. Adres Dz. Bydg.

POKOJE

Pokój

(8928 Król. Jadwigi 13, m. 4.

RÓŻNE

Za

długi i czynny mego syna Aleksandra Filipowskiego który się oddał z domu nie odpowiadam. Paweł Filipowski. (8932)

Zaginął

wilk, wabi się „Djana“. Oddać za wynagrodzeniem. Cieszkowskiego 8, mieszczk. 5. (14168)

„P. 29“

odebrać list. (14147)

Zaginęło

5 młodych papug kolorowych i 3 ptaszki egzotyczne z czerwonymi dziobkami. Osoby, które takowe schwycą, proszone są o odniesienie za nagrodą do restauracji Bar „Ul“ ul. Gdańska 21. (8031)

Unieważniam

2 weksle (à 100 zł.) z daty 20. 7. 32 a platne dnia 1. września 32 wzgl. 1 października 32, ostrzegam przed odbiorem tychże od pp. Stankiewiczów, w/m. ul. Długa, Walenty Kropidłowski, Kujawska 40. 14149

MATRYMONJALNE

Panienci

(14159 wdówki 28—45 przystojnej religijnej dla wyższego urzędnika. Filja „R. B.“

Abonujcie Dziennik Bydgoski!

Za ostatnią przysługę oddaną w dzień pogrzebu mej kochanej żony sp.

Antoniny Łukaszewskiej

Wielebnemu ks. parafji Św. Trójcy, Tow. Rob. przy kościele Św. Trójcy, Klubowi Chr. Demokracji Okole-Wilczak, Cechowi Szewickiemu, Właścicielce domu p. M. Zwolińskiej i Współlokatorom oraz wszystkim Krewnym i Znajomym składam najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

Karol Łukaszewski
Graniczna 23.

14160)

NIEBYWAŁA OKAZJA!!!

Z powodu znacznego obniżenia kosztów wyrobu przedmiotów srebrnych oraz ogólnej niżki cen srebra samego, nadarza się obecnie okazja bardzo korzystnego zakupu wyrobów srebrnych.

Ceny są obecnie niższe od cen przedwojennych.
Dobra lokata kapitału. (14126)
Polecam srebrne łyżki, widelce, całe sztuczce itd.
H. Kaszubowski s.z. o.o. Długa nr. 22.

Przetargi przymusowe.

1. Dnia 27 lipca br. o godz. 10 sprzedam w Krużynie u p. Gałązki najwięcej dającym za natychm. zapłatą: **2 tuczniaki, żrebaka i 2 jałowice.**
2. o godz. 10.30 w Dąbrówce Nowej u p. Skoczkowej, **3 cielaki i świnię.**
3. o godz. 11.30 w Minikowie, **25 mórg żyta ze stoma.**
4. o godz. 12. w Ślesinie u p. Lemańskiego, **konia i 8 mórg żyta ze stoma.**
5. o godz. 13.30, w Bogacinie u p. Ziarnika, **garnitur parowy do mielenia (kompletny).**
6. o godz. 14.30 w Samsiecznie, **40 świń, 10 jałowic, 10 cielaków i 3 żrebaki.**
7. o godz. 15 w Goncerzewach, **2 żrebaki, 20 cielaków i 60 świń.**
8. o godz. 16 w Mochlu u p. Kędziory, **krowę.**
10. o godz. 18.30 w Wtelnie u p. Pempka, **3 świnię, maciorę i 10 mórg żyta ze stoma.** (14174)

Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 28 lipca 1932 r. o godz. 14-tej będę sprzedawał w Przedgórzu u pana Stanisława Łaszewskiego w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

10 krów dojnych, 13 koni roboczych, 12 p. półszorków, 2 p. szorów, 17 parokonnnych wozów konicznych w sasku, powóz (półkryty). (14150)

Cywiński, kom. sąd. w Wyrzysku.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 26. VII. 32 r. w poł. o godz. 12 sprzedam w majątku Gądecz najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **samochód kompl. 8 cylindr. firmowy „Chorch“.** (14173)
Kłóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Książkowej-bilansistki

z dłuższą praktyką poszukuje tutejszą poważną spółką handlową. Posada natychmiast do objęcia. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „J. M.“ (14175)

Kasyno Obywatelskie

Smaczn. obiady po 80 gr. Sniadeckich 32, wydaje

Prenumerujcie „DZIENNIK BYDGOSKI“!

Przetarg

przymusowy. We wtorek dnia 26 lipca 32 r. o godz. 10-tej, sprzedawać się będzie przy ul. Sniadeckich 43, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, następujące przedmioty: **Kompletne urządzenie warsztatu blacharskiego wraz ze składem, oraz maszynę do rżnięcia blachy, tokarkę drewnianą, wiertarkę, walec do blachy, maszynę do pisania „A. dler“ i całkowite urządzenie biurowe. Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. Bydgoszcz, dnia 25 lipca 1932 r. Magistrat Oddział Egzekucyjny.** (14154)

Skóry meblowe

gobeliny—plusze
Erik Dietrich
Bydgoszcz (14171)
Gdańska 78. Telefon 782.

Spędzajcie Wasze urlopy we Francji.

Plaże francuskie, familijne lub towarzyskie odpowiadają najróżniejszym gustom. Znajdziecie tam świeżość, słońce, radość i zdrowie.

Informujcie się o podróżach do Francji w biurach podróży w Polsce lub w Bureau des Chemins de Fer Français, Maison de France, 10, Avenue des Champs-Élysées, w Paryżu. 14130

4.ro cylindrowa limuzyna „CHEVROLET“

4-ro drzwiowa, jak nowa z 5-cio krotnym nowym ogumieniem, bogato wyposażona (14169) **zł 4450,—**

Stadie - Automobile
Sp. z o. o.
Bydgoszcz, ul. Gdańska tel. 1602.



SPOSÓB ZWALCZANIA KOMARÓW.

Niezdolnym brzęczeniem i ukłuciami komary napastują nas podczas snu i przerywają wypoczynek. Komary nie tylko dokuczają nam przez całe lato, lecz stanowią również poważne niebezpieczeństwo przenosząc zarazki malarji.

Najłatwiej wyniszczyć muchy, komary i wszelkie inne owady, rozpylając znany ogólnie środek owadobójczy Flit, w żółtych blaszankach z czarną opaską i żołnierzykiem.



Originalny Flit sprzedawany jest wyłącznie w hermetycznie zakapslowanych blaszankach.

14131

POLECENIA

Wózki

dziecięce, największy wybór najnowszych modeli poleca najtaniej „Fabryka Wózków Dziecięcych“, ul. 3-go Maja 12. Sprzedawca detaliczna przy fabryce! — Reperacja. 8801

Specjalista

szlifowania, obciągania brzytew wyrabia specjalny szlif na twarde zarost, także szlifuje maszyny do włosów, nożyce, tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik. (11955)

Placchy

żniwne, sznurek do wiązania zboża poleca K. Radoszewski i Ska, Inowrocław, Fabryka worków i planów, Dworcowa 6-7, tel. 390. (13690)

Futra

wszelkie przerabiam, reperuję modnie, fachowo, tanio. Kuźnierz, Pomorska 55, teraz 50 procent taniej. (14172)

Dziś

świeżo tłoczony sok wiśniowy i malinowy. Wilh. Weiss, Welniany Rynek 11, telef. 1523. (14140)

Siatka

na filtry do studziń nadeszła. Koczyński, Gdańska 180. (14098)

SPRZEDAŻE

Dwupiętrowy

dom blisko Placu Kochanowskiego, cena 55000. Trzypiętrowy dom, dochód 16 500, wpłata 40 000 poleca Sokołowski, Sniadeckich 52. (8840)

300 mórg pszenno-żytniej ziemi, żywy, martwy inwentarz, objęcie 18 000. Łojek, Toruńska 1. (14132)

Dom (8935)

dla jednej rodziny, ładna okolica, duży ogród, elektryczność, sprzedam za 12.500. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Okole“.

Dwupiętrowy

centrum, dochód 8 600, wpłata 30 000. Biuro „Emeryt“, Mostowa 3. (14128)

50 mórg

buraczanej ziemi, inwentarz komplet. Cena 8000. Łojek, Toruńska 1. (14134)

Parcele

budowlane po 1000 m² na Bielawkach (Kolonja wil ul. Wawrzyniaka) oparkowane w kulturze ogrodowej na sprzedaż. Informacji udziela architekt Ed. Pitak, Bydgoszcz, ul. Zduny 8. (13133)

Kiosk (14104)

handlowy dobrze zaprowadzony przy główn. ul. Wejherowa sprzedam zaraz. Oferty Wejherowo, skrytka pocztowa 64.

Restauracja

kopalnia złota w centrum Bydgoszczy korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (14137)

Bufet

kredens nowy tanio sprzedam. Lubelska 19. (14064)

Fortepian

(Feurich) zagraniczny jak nowy sprzedam tanio. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (8856)

Rower

tanio sprzedam. Sniadeckich 43 parter prawo. (8933)

Gdynia.

Z powodu wyjazdu na sprzedaż jadalnią z wyszynkiem piwa. Centrum miasta w najruchliwszym punkcie. Dziennik Bydgoski, Gdynia. (14139)

KUPNA

kupię

2 używane duże butle do acetyleny. Of. proszę Fa. „Magneo“ ul. Król. Jadwigi 27. (8834)

Westfalkę

w dobrym stanie kupię zaraz. Zgł. St. Szukalski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 8. (14177)

LEKcje

Udzielam

lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, z 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu. Lekcje języka niemieckiego, godzina z 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

POSADY WOLNE

Stołowy

(lub panienska) do kawiarni, restauracji z kancją natychmiast potrzebny. Of. pod „Kawiarnia“ do Dz. Bydg. (14156)

Kucharka

tylko z dobrimi rekomendacjami potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5- (14211)

Uczennica

do kuchni potrzebna zaraz. Winiarnia „Luckwald“ Marszałka Focha 20. (8934)

Poszukuje

samodzielną jako kierowniczkę filji składu cukierniczej ceny towaru. Zgł. pod „Samodzielność“ do Dz. B. Inowrocław. (14023)

Poszukuje

się dobrze obeznanego fachowca w fabrykacji lakierów. Pisemne zgłosz. z podaniem warunków do filji Dzien. Bydg. pod „Sp. 1923“. (8852)

Krawcowa

potrzebna. Bernardyńska 1, II prawo. (14176)

Dziewczyna

przychodnia potrzebna. Hermanna Frankego 7, m. 3. (14157)

POSADY POSZUKUJA

Kupiec

i restaurator b. długoletni właściciel hotelu, inwalida wojenny z koncesją poszukuje posady kierownika hotelu i restauracji. Of. do agentury Dz. Bydg. Wejherowo-pom. skrytka poczt. 46. (14105)

Osoba

inteligentna, wiek średni, nawskroś uczciwa, sumienna, zna się na bardzo dobrej kuchni i wzorowo prowadzeniu gospodarstwa, z długoletnimi świadectwami, poszukuje posady gospodyn zarządczyni od 15 sierpnia lub później. Łask zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Osoba inteligentna“. (14144)

Kucharz

znający dobrze kuchnię dworską, restauracyjną, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „H. Z.“ (13980)

Bufetowy

poszukuje posady lub obejmie bufet na rachunek. Zgł. pod „Bufetowy“ Dz. Bydg. (14135)

Robotnik

poszukuje pracy fabryce, przedsiębiorstwie handlowym. Dziennik pod „Sumienny 430“. 14106

DZIERZAWY

Warsztat (14014)

6x4, dwa okna, wydzierżawię. Grudziądzka 9.

Piwnice

duże, kantor, warsztaty przy rynku oddamy dzierżawę. „Prawo“, Dworcowa 32. (8927)

Lokal

4-5 pokoi wszelkimi wygodami w okolicy Bielawek poszukuje się. Oferty do Dziennika pod „Lokal 4-5“. (14153)

MIESZKANIA

Szukam

2 lub 1 pokojowe mieszkanie z kuchnią od gospodarza. Czyszą stały. Of. pod „Podoficer“. (14032)

Poszukuje

mieszkania i ubikacji do założenia sprzedaży i wymiany maki. Do Dz. pod „300 P. R.“ (14143)

Mieszkania

2 pokojowe z kuchnią poszukuję możliwie wprost od gospodarza. Oferty do Dz. Bydg. pod „Z. Z. 6“. (13787)

Mieszkanie

7 pokojowe do wynajęcia zaraz. Gdańska 52, drugie piętro. Przybora. (8867)

POKOJE

Pokój (14146)
Kordeckiego 11, I prawo.

Pokój (14141)
umebl. Król. Jadwigi 12, mieszk. 5.

Pokój (14142)
Grodzka 4, m. 4.

Pokój (8936)
Chocimska 20, m. 1.

RÓŻNE

Kto

szuka śniadań, obiadów, kolacji, jarskich, mięsnych, treściwych, obfitych, smacznych, tanich, a ma małe dochody, ten niech spieszy do Kawiarni Ziemiańskiej, domowej jadalni Pomorska 5. (14122)

Najodpowiedniejszy człowiek.



A.: Teraz musimy kogoś wysłać do żony, żeby jej to nieszczęście zupełnie powoli przedłożył.
B.: To wtenczas nadaje się najlepiej Gwizdała, bo jest jakaś.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej, szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, niżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. — Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.